Nr. 280. Piątek, 7 Grudnia 1906. Rok 96.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r. nadać najłaskawiej zwyczajnemu profesorowi zoologii, botaniki i towaroznawstwa w Szkole politechnicznej we Lwowie, dr. Eustachemu Wołoszczakowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł asystenta weterynaryjnego, Władysława Piaseckiego, ze Lwowa do Rawy.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 6 grudnia.*

### Delegacye.

Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej poświęcone było obradom nad budżetem marynarki.

Sprawozdawca p. dr. Baernreither omawiał w swym referacie specyalne nowe budowle marynarki i wniósł, aby tę część obrad uznano za poufną.

Wniosek przyjęto.

Następnie wniósł referent, aby kwestyę dostaw dla wojska i marynarki postawiono jako specyalny przedmiot na porządku dziennym obrad, ponieważ w tej kwestyi koniecznem jest wyjaśnienie ze względu na oświadczenie wspólnego Rządu i rządu węgierskiego.

Po wywodach komendanta marynarki admirała Montecuccolego zabrał głos del. Steiner. Zapewniał on o sympatyi, jaką marynarka cieszy się wśród wszystkich stanów i ludów. Przyłączył się następnie do wniosku sprawozdawcy co do kwestyi dostaw, podnosząc, że z oświadczenia węgierskiego sekretarza stanu w węgierskiej komisyi wojskowej wynika, że uchwała Delegacyi austryackiej z r. 1904 co do rozdziału dostaw wojskowych w stosunku do kwoty nie została dotrzymana, lecz że wyłącznie uwzględniono życzenia Węgier. Jeżeli przed zawarciem odnośnej umowy porozumiewano się z Rządem austryackim, jeżeli Rząd austryacki dał swoje przyzwolenie, to w takim razie naruszył on swój obowiązek i byłby usprawiedliwiony wniosek o postawienie winnych PP. Ministrów w stan oskarżenia.

Dlatego mowca zapytuje P. Ministra wojny, czy rzeczywiście zawarto układ co do rozdziału dostaw wojskowych z rządem węgierskim, a jeżeli tak jest w istocie, czy przed zawarciem jego porozumiewano się z Rządem austryackim, jakie stanowisko zajął Rząd ów, i jak w ogóle P. Minister zamierza postępować przy rozdziale dostaw wojskowych.

Mowca prosi Przewodniczącego, aby natychmiast na jutrzejsze posiedzenie zaprosił przedstawicieli Ministerstw handlu i rolnictwa, ponieważ ważnem jest dowiedzieć się, czy Rząd austryacki w pertraktacyach z rządem węgierskim nie naruszył swego obowiązku. Gdyby się to stało, to przy obradach nad prowizoryum budżetowem w austr. Izbie posłów musianoby postawić wniosek o postawienie Rządu austryackiego w stan oskarżenia.

Mowca dziękuje komendantowi marynarki za podwyższenie płac robotników arsenałowych i prosi o poprawę bytu arsenałowych werkmistrzów; kończy zaś życzeniem, by bez względu na Węgry wyekwipowano marynarkę tak, aby w razie wojny zwycięstwo było po naszej stronie.

Przemawiali jeszcze del. Dobernigg, dr. Sustersic, hr. Clam-Martinic, bar. Openheimer, hr. Schönborn, dr. Sylvester, poczem obrady przerwano do godziny 3.

Na popołudniowem posiedzeniu komisyi prowadzono dalszą dyskusyę nad budżetem marynarki, przyczem wielu członków Delegacyi podniosło konieczność kolejowego połączenia z Dalmacyą, nietylko ze względów ekonomicznych, lecz także strategicznych, a niemniej i międzynarodowych. Ogólnie też atakowano trudności, jakie Węgry stawiają takiemu połączeniu kolejowemu.

Komendant marynarki, admirał Montecuccoli, udzielał wyjaśnień. Między innemi omawiał kwestyę, czy wobec trudności ze strony węgierskiej nie wypadałoby zbudować kolei wyspiarskiej, który to jednak system posiada liczne braki ze stanowiska strategicznego. Kolej normalnotorowa byłaby o wiele lepsza; gdyby wszakże nie można było zbudować kolei normalnotorowej, kolej wyspiarska w czasach pokojowych byłaby bardzo pożyteczna. — Co do łodzi podwodnych i min, to mowca przyznał, że jest to broń bezwątpienia okrutna, póki jednakże używają jej inne państwa, póty też i austro-węgierska marynarka wyrzec się jej nie może. Dalej komendant marynarki udzielał poufnych informacyj w sprawie kartelu żelaznego i wyraził nadzieję, że uda się obecnie ceny żelaza zniżyć.

Po przemowie referenta dr. Baernreithera, który dowodził, że kolei wyspiarskiej nie należy wcale uważać za utopię, przyjęto etat marynarki, a po krótkiej dyskusyi także zamknięcie rachunków za r. 1904. Na tem porządek posiedzenia został wyczerpany na wniosek jednakże del. Sylvestra przystąpiono do obrad nad budżetem wspólnego Ministerstwa skarbu i kontroli rachunkowej, oraz nad cłami.

Po sprawozdaniu del. Dulęby, który między innemi zaznaczył, że projekt ustawy o organizacyi wspólnej Izby obrachunkowej już ukończono i doręczono obydwom Rządom, przyjęła komisya wymienione wyżej etaty.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w piątek o 10 rano. Na porządku dziennym sprawa dostaw dla wojska.

*

Subkomitet komisyi budżetowej dla wniosków w sprawie zaproszenia austryackich PP. Ministrów do udziału w obradach Delegacyjnych odbędzie posiedzenie dziś o 6 wieczorem.

Dziś rano udają się członkowie Delegacyj na zaproszenie P. Ministra wojny do Oerkeny, gdzie odbędą się ćwiczenia w strzelaniu.

Najbliższe pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej odbędzie się dnia 13 b. m. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

W komisyi wojskowej węgierskiej Delegacyi oświadczył P. Minister wojny gen. Schönaich, że projekt nowej wojskowej procedury karnej jest obecnie w rękach obydwóch Rządów, które nad nim obradują. P. Minister ma nadzieję, że w niedługim czasie projekt ten będzie mógł być przedłożony.

---

80)

**JULIUSZ ZEYER.**

## JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

List wypadł Plojharowi z ręki. Był tak zgrozą skamieniały, że nietylko żadnego bolu, ale, jak mu się zdawało, żadnego nawet wzruszenia nie czuł, jakkolwiek trząsł się na całem ciele. Zakrył sobie oczy. Widział swą siostrę, jak ją widywał w Hawranicach, piękną, spokojną, szczęśliwą, — wyszło mu z pamięci wszystko, cokolwiek sprawiło, że stracił dla niej serce, — wyobrażał ją sobie teraz młodą jeszcze i z pewnością piękną, ale z temi błądzącemi oczyma ludzi chorych na umyśle, z tym błędnym okrzykiem skrzywionych bolesnie ust, z tymi gestami szaleńców, tak dziwnymi i bezcelowymi, z tem wszystkiem, co nie da się opisać, co człowiekowi ścina krew w żyłach, a wyobraziwszy sobie to wszystko, uczuł w mózgu dziwny zawrót, a w sercu gwałtowny, straszny ból. Uiął się za głowę. To litościwe odrętwienie, które członki jego i zmysły ogarnęło, ustąpiło nagle. Przeboleśnie wzruszony zakwilił tak rozpaczliwie, takim jękiem rozdartego do głębi serca, że Katarzyna słysząc to, rzuciła się ku niemu wylękła. Ukląkłszy obok kanapy, objęła głowę jego i przytuliła do piersi, sądziła bowiem, że kona. Widział jej przestrach, czuł jak jej serce bije, odgadł jej lęk a ta myśl wróciła mu władzę nad sobą i okrutnym bolem.

— Przebacz, przebacz — prosił ją. A ki dy usiadła obok niego i obie dłonie jego trzymała i w oczy mu patrzyła tym swoim wiernym, do Boga o zmiłowanie wołającym wzrokiem, opowiedział jej cichym głosem, co mu Leopold donosił o siostrze. Łzy Katarzyny, wylewane nad losem Róży Maryi, przyniosły mu jakby ukojenie. Sam jednak nie zdobył się ani na jedną łzę, któraby mu ulgę przyniosła. Wreszcie przypomniał sobie i pierwszą część tego nieszczęsnego listu. Być zrujnowanym teraz, kiedy go Katarzyna kocha, kiedy los jego jest jej losem, miało inną zgoła doniosłość niż przedtem. Przedtem myślał sobie nieraz: „A niech tam i tak niedługo pożyję!“. Teraz jednak chciał, musiał żyć i majątkowe jego sprawy odgrywały wielką rolę. Nigdy znaczenia ich nie czuł tak, jak w tej chwili.

„Wielki Boże — przyszło mu zaraz na myśl — co sądzą, co mogą sądzić ludzie o naszym stosunku?“ Jasnem mu było, że złe języki jej nie szczędzą. Toć przecie w odosobnieniu takiem żył z nią nietylko pod jednym dachem, ale nawet w jednem mieszkaniu! Czyż nie było jego obowiązkiem powiedzieć jej teraz: „Katarzyno! kochasz mnie, bądź tedy moją żoną“.

Czyliż dziś rano jeszcze nie roił o tem, że niebo Egiptu uzdrowiłoby go zapewne; czyż nie śnił, że ku brzegom tajemniczej tej ziemi ona płynie z nim razem przez modre morza, do tej ziemi, która może mu wrócić zdrowie i życie i szczęście jego zapewnić? I jakże mogła Katarzyna jechać z nim tak, jeśli nie jako jego żona? A oto teraz, Boże, Boże! jak jej tu powiedzieć te słodkie słowa: „Bądź moją żoną!“

Nie była bogata i nie dbała o majątek, ale czyż nie byłoby to okrucieństwem powiedzieć jej: „Bądź jeszcze biedniejszą ze mną!“ Nie znaczyłoż to po prostu: „Podziel się tą odrobiną, którą masz, podziel się z nieszczęśnikiem, co wkradł się w twój dom i w serce twoje, z człowiekiem, co dotychczas nie potrafił zarobić na kęsek chleba!...“ I miał się za ostatniego wyrzutka na świecie.

— Katarzyno! — zawołał rozpacznie, wydzierając dłonie z jej rąk — Katarzyno, nie dotykaj się mnie! Jestem nędzarz duszą i ciałem. Każ, aby mnie z twego domu wygnali, jak psa — bo już nędzny nie mam tyle siły, aby samemu odejść!

Wstał, zataczając się. Katarzyna, doprowadzona do rozpaczy tym nowym, namiętnym wybuchem, którego nie rozumiała, musiała zebrać wszystkie siły duszy i ciała, aby nie upaść.

Pociągnęła go przemocą znów na kanapę, uspokajała go słowy i pocałunkami, jak dziecko, a kiedy twarz swą ukrył w poduszki i nie mógł jej widzieć, wzniosła oczy do nieba w niemej, przeboleśnej modlitwie. Męka ich była zbyt straszna, wzruszenie nazbyt silne, aby mogły trwać długo.

Po dość długiem obopólnem milczeniu, uciszyli się poniekąd. Jan Marya zaczął jej teraz wyjaśniać, co znaczył ostatni jego wybuch. Mówiąc, jąkał się i zacinał, gdyż myśli jego zaczęły tracić na jasności. Wysłuchawszy, dziewczyna zrozumiała go wreszcie.

— Ach — rzekła z wyrzutem w oczach, dla takiego głupstwa przestraszyłeś mnie tak okropnie! — Niech ci to Bóg przebaczy, jam już przebaczyła.

To mówiąc, pocałowała go w czoło i uśmiechnęła się do niego.

Patrzył na nią zdziwiony. Ona widząc, że znów chce coś mówić, położyła mu rękę na ustach i rzekła:

— Przedewszystkiem spokój, mój kochany, a potem pomówimy o przyszłości.

Ostatnie to słowo ukłuło ją w serce. Przypomniała sobie to, co jej mówił Luigi.

Toć nie było żadnej przyszłości. Mimo to jednak na ustach jej trwał uśmiech, jak ów na ustach męczenników w arenach. Równała mu poduszki pod głową i zaczęła znowu mówić cicho, słodko, kojąco, jak do dziecka. Pocieszała go. Jak on może poddawać się tak wrażeniom! Wszystko będzie dobrze, skoro tylko wyzdrowieje. Po co sobie trosk wyszukiwać? — Wyżyć przecie tak łatwo. Nawet kobiecie, a cóż dopiero mężczyźnie! — Donna Paolina ma dla niej posadę. Nie, nie, nie weźmie jej, uspokajała go widząc, że żachnął się niecierpliwie. Będzie stale z nim, ze swoim mężem. Zaczęła się rozwodzić, jakto ona będzie próżniaczyć, kaprysić, a on będzie musiał dobrze koło niej dreptać. Będzie chciała podobać mu się, będzie potrzebowała pięknych sukni, mnóstwo, całe tuziny. Klejnotów ma dość, starych, rodzinnych, a nadto i ów skarb etruski, ów ślubny jej klejnot. Jakto on będzie wyglądał wspaniale, jak będzie odbijał od śnieżnej bieli ślubnej sukni. — Na suknię weźmie kaszmiru, a nie atłasu, kaszmir bowiem zgodzi się lepiej ze starem, spatynowanem złotem wieńca-dyademu. Po ślubie pojadą razem do Czech. Albo może do którejś z tych kolonij na Kaukazie z tym idealnym klimatem, o którym jej raz z takim zachwytem opowiadał. San Catalda nie będą dłużej trzymali, bo i po co? — Donna Paolina jest w tak zażyłych stosunkach z Aldobrandinimi, którzy w sąsiedztwie mają olbrzymie majątki i radziby je nabyciem San Catalda zaokrąglić. Donna postara się, aby mi ten kawałek ziemi korzystnie sprzedać. Tak tedy będą wcale zamożni, ona, Katarzyna i jej mąż. Jan Marya zaś zabiegliwością swoją podniesie ten kapitał bardzo prędko. Róży Maryi nie zostawią w owym zakładzie. Będzie przy nich żyła. Ta wielka, cudna przyroda kaukazka, miłość ich i opieka nie oddziałałyżby zbawiennie na jej zamroczony umysł? — Że medycyna wątpi w jej wyzdrowienie!... Prawda, ale Bóg działa jeszcze cuda, przed którymi wiedza staje upokorzona. I jak często! — Prawie codzień....

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.*

## Sprawa polska
### w parlamencie Rzeszy.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego znajdowała się interpelacya w sprawie strejku polskiej dziatwy szkolnej.

Sekretarz Stanu Nieberding oświadczył, że gotów jest natychmiast odpowiedzieć.

P. Jażdżewski wskazał na to, że w wielu wypadkach usiłowano odebrać rodzicom wychowanie dzieci i wyznaczyć im miejsce pobytu. Rząd w niektórych wypadkach zdołał uzyskać zatwierdzenie sądowe, a rodzice pozbawieni zostali opieki nad własnemi dziećmi za to, że dzieci słuchały ich poleceń. A wszak prawo pielęgnowania języka ojczystego i narodowości jest najświętszem prawem natury. Nie waha się jednakże wkraczać w to prawo władza pruska, nie waha się znieważać narodowości, co bezwarunkowo musi wywołać jak najgorsze następstwa.

Musimy — mówił ks. Jażdżewski — domagać się nauczania religii w szkole po polsku. Należy zresztą pamiętać, że religii uczą nauczyciele nie z ustawy, lecz na zasadzie *missio canonica*. Nasze prawo w tym względzie zastrzeżone nam zostało przez konstytucyę. Bez względu wszakże na to odbiera się rodzicom ich prawo kierowania wychowaniem dzieci, konflikt zaś między rodzicami i nauczycielami prowadzi do biernego oporu. Jeżeli po stronie publiczności popełnia się przy tem niejedno, czego trudno nazwać legalnem, jeżeli pod wpływem rozgoryczenia prześladuje się nauczycieli, to my wcale tego nie bronimy. Ale o ileż bardziej nielegalne jest postępowanie rządu pruskiego, który bez uchwały sądu opiekuńczego odbiera rodzicom prawo wychowywania dzieci. Jeżeli rząd pruski nie usunie konfliktu, to strejk szkolny nie prędko wygaśnie. Do usunięcia tego konfliktu prowadzą dwie drogi: albo władze powrócą do zasady pedagogicznej, że nauka ma być udzielana w języku ojczystym, a obok tego należy uczyć języka niemieckiego, albo naukę religii odda się z powrotem Kościołowi. (Oklaski).

P. Głowacki (z centrum) uzasadniał interpelacyę stronnictwa centrum w tej samej sprawie. Utrzymanie nauki religii w języku ojczystym jest konieczne. Język obcy przemawia tylko do rozumu, a nie do serca. Także Herrerom zastrzeżono prawo używania ich własnego języka, dlaczegożby więc Polacy mieli być gorzej traktowani, niż dzicy afrykańscy? Na Szląsku górnym istnieje rozporządzenie, że w czysto-niemieckich szkołach nauka religii ma się odbywać w języku niemieckim także w niższych klasach. Ale do tego, ażeby szkołę uważać za czysto niemiecką, wystarcza, by uczęszczało do niej 25% dzieci niemieckich. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie! Wesołość).

W dalszym ciągu mowy oświadcza p. Głowacki, że duchowieństwo potępia strejk szkolny, który psuje młodzież i potępia również ruch wszechpolski, (Korfanty przerywa: To nieprawda!) ponieważ prądy te podkopują powagę państwa i religii, ale duchowieństwo żąda jednomyślnie, aby dzieciom na Górnym Szląsku udzielano nauki religii w języku ojczystym. Stanie się przez to zadość jedynie postanowieniom konstytucyi.

P. Träger oświadcza, że przez obecną politykę rząd pruski oddał narodowi polskiemu tylko największą przysługę. Prawo wychowania istotnie musi odebrać się ojcu, jeżeli okaże się, że niedość leży mu na sercu dobro cielesne i duchowe dziecka. Cóż n. p. powiedzielibyśmy o ojcu, który nakłaniałby dziecko, aby w zimny i dżdżysty dzień listopadowy godzinami stało na ulicy w szpalerze. (Wesołość. N. b. Jestto aluzya do następującego faktu: Przed dwoma tygodniami podczas pobytu króla duńskiego w Berlinie zarządził był cesarz Wilhelm, aby dzieci szkolne tworzyły szpaler na ulicach, co prasa berlińska poddała bardzo surowej krytyce. *Przyp. Red.).* W takim wypadku istotnie należałoby ojcu odjąć prawo pokierowania swem dzieckiem, ale sędzia, który odmówił polskim ojcom prawa wychowania dzieci za to, że one nie brały udziału w nauce religii w obcym języku, postąpił po barbarzyńsku.

P. Liebermann sądzi, że nie parlament niemiecki, lecz tylko Sejm pruski jest w tej sprawie właściwą instancyą. W sprawie tej dano politycznym aspiracyom płaszczyk religijny. Strejk dzieci jest — zdaniem mowcy — przygotowaniem do.... rewolucyi polskiej!

Sekretarz stanu Nieberding wywodzi, że obie interpelacye żalą się na naruszenie ustawodawstwa. Specyalnie została tu poruszona sprawa nauki religii w języku niemieckim. W tym kierunku winienem oświadczyć, że kanclerz nie uznaje za stosowne poczynić u rządu pruskiego jakichkolwiek kroków, w myśl życzenia interpelantów. Artykuł III. konstytucyi państwowej, na którym opiera się polska interpelacya, nie rozstrzyga w tej sprawie. Według niego, tylko poddanym państwa przy przejściu do innego państwa poręczone jest to samo traktowanie, co własnym obywatelom. Niewątpliwie rodzicom na podstawie ustawy cywilnej przysługuje prawo wychowywania dzieci, ale to prawo nie jest nieograniczone. Te granice zostały przekroczone. Co stwierdziwszy, kanclerz, jakoteż jego zastępcy, muszą odmówić wdawania się w dalszą dyskusyę.

Według powszechnej ustawy cywilnej przysługuje władzom prawo orzekania, o ile koniecznem jest oddać czyjeś dzieci do zakładów wychowawczych. Przeważną liczbę wypadków, w których rozstrzygnięcie rządu było konieczne, załatwiono już w duchu interpelantów; inne są jeszcze niezałatwione i nie uchodzi mieszać się kanclerzowi do nierozstrzygniętych spraw sądowych. U nas nie ma „sądownictwa gabinetowego“. (Wesołość). Panowie nie możecie żądać, byśmy postąpili nielegalnie. (Oklaski na prawicy i ławach narodowych liberałów).

P. Normann (konserwatysta) i Tiedemann (z partyi państwowej) oświadczyli imieniem swych stronnictw, ze nie wdają się w dyskusyę nad interpelacyami.

P. Büssing (narodowy liberał) wskazuje na składane kilkakrotnie w parlamencie i Sejmie oświadczenie, że stronnictwo jego zgadza się na politykę polską rządu. (Głosy: „Słuchajcie!“. Niepokój). Żądamy, aby polscy mieszkańcy Prus zaniechali wszelkiej wrogiej wobec Niemiec agitacyi i aby bez wszelkich zastrzeżeń i na zawsze uważali się za pruskich obywateli. Niemniej jednak nie mogłoby stronnictwo mowcy uznać za rzecz właściwą, by tysiącami oddawano dzieci do zakładów poprawczych dla ukarania ich za udział w strejku. (Poruszenie). Zresztą jest to kwestya czysto prawnicza. (Głosy u Polaków: „Nie! to jest kwestya praw ludzkich). Jest nadużyciem praw rodzicielskich, jeśli rodzice namawiają dzieci do czynów nielegalnych i do nieposłuszeństwa wobec zarządów szkolnych. (P. Chłapowski: Psia krew!). Przewodniczący przywołuje p. Chłapowskiego do porządku).

P. Büssing kończy oświadczając, że uważa skargi w tej mierze za nieuzasadnione. (Oklaski u narodowych liberałów).

P. Bebel ubolewa, że kanclerz nie przybył dziś do parlamentu. Mowa p. Büssinga roi się od sprzeczności i aż nazbyt dosadnie charakteryzuje brak jakichkolwiek zasad u narodowych liberałów. (Głosy na lewem centrum i u Polaków: „Bardzo słusznie!“) Zdumiewać się można wobec rozmiarów, w jakich praktykuje się zupełnie samowolne odbieranie rodzicom opieki nad dziećmi. Weszło to w zwyczaj prawie jako kara także za przynależność do stowarzyszeń robotniczych. Niemasz ani jednej gałęzi życia w Niemczech, na której nie zaciężyłoby zacofanie. Tu wszędzie i zawsze tryumfują wsteczne hasła. (Zwrócony do prawicy). Jeśli chcecie być naprawdę ludźmi kulturalnymi, to weźcie czemprędzej politykę polską w swe ręce i rzućcie ją Orkusowi na ofiarę. (Oklaski).

P. Liebermann oświadcza: Cenimy świetny materyał ludzki narodowości polskiej, ale jeśli Polacy będą stosowali gwałty, odpowiemy na nie gwałtami.

P. Gotein (związek wolnomyśl.) nie pochwala polskiego strejku szkolnego, ale ubolewa bardzo, że sędziowie pruscy podsuwają ustawom myśli, których one nie zawierają. Pozornym tylko jest sukces tej polityki „kłucia szpilkami“. Dziś rozwiązanie kwestyi nie jest możliwe w inny sposób, jak tylko przez odjęcie szkołom nauki religii. Pruska polityka antipolska zrobiła zupełne fiasko, czego najlepszym dowodem niepowodzenie komisyi kolonizacyjnej. W interesie własnym musimy przystąpić do polityki pojednania, z obecną zaś polityką musi się zerwać.

P. Roellinger (Alzatczyk) zachowuje wobec interpelacyi polskiej stanowisko przychylne. Między Polakami i Alzatczykami istnieje w tym względzie wielkie podobieństwo. Używanie języka ojczystego jest niewątpliwie prawem każdego człowieka. Od serdecznego traktowania, jakiego Alzacya i Lotaryngia przez 200 lat doznawała od Francyi, mogłyby się Prusy były czegoś nauczyć. Gdyby Prusy były Polaków traktowały w podobny sposób, nie wnoszonoby dzisiaj takich interpelacyi.

P. Hansen (Duńczyk) podnosząc, że polityka antipolska pokrewna jest z pruską polityką wobec północnego Szlezwiku — omawia poszczególne wypadki ucisku ludności duńskiej przez niemieckie władze.

Na tem obrady przerwano. Dziś dalszy ciąg dyskusyi.

## Z pod berła rossyjskiego.

### Ruch przedwyborczy.

W Petersburgu rozpoczęły się posiedzenia połączonych komitetów centralnych petersburskiego i moskiewskiego partyi „Odrodzenia pokojowego“, z udziałem hr. Heydena, Szipowa, Lwowa i Stachowicza. Uchwalono zasadę, że członek partyi „Odrodzenia pokojowego“ nie może należeć do innych partyj, a w tej liczbie do „Związku 30 października“. Co do łączenia się w bloki przedwyborcze uchwalono nie jednoczyć się z żadnymi związkami, a konieczne w poszczególnych miejscowościach porozumienie się w okresie przedwyborczym, zawierane wyłącznie celem przeprowadzenia danych kandydatów, pozostawiać komitetom miejscowym, z warunkiem, ażeby kandydaci odpowiadali zasadniczym wymaganiom programu partyi „Odrodzenia pokojowego“.

W Kijowie otwarto zjazd wyborców rossyjskich z kraju południowo-zachodniego. Obecnych jest 168 osób. Prezyduje dziennikarz, obywatel ziemski, Rewa. Zjazd przyjął następującej treści rezolucyę: „Uznając, że szanse największe w walce wyborczej, wobec nastroju obecnego, ma stronnictwo legalnego porządku, w interesie sprawy ogólno-rossyjskiej konieczne jest zjednoczenie się wszystkich wyborców rossyjskich bez różnicy poglądów programowych“.

W Wilnie w polskiej akcyi wyborczej zaszły w ostatnich dniach następujące zmiany: Kandydat narodowy na posła z m. Wilna, ks. St. Maciejewicz, wobec protestu, zgłoszonej przeciw niemu opozycyi, na cześć kandydata i porej stanął b. poseł z pow. oszmiańskiego i redaktor *Kuryera Litewskiego*. p. Cz. Jankowski, — kandydatury tej zrzekł się. W sprawie za p. Montwiłłem, którego *Kuryer Litewski* — jest z własnej inicyatywy gorąco popierał — to więc drugi wypadek zrzeczenia się w obecnej akcyi wyborczej kandydatury polskiej. Wobec tego polski komitet wyborczy uchwalił jednogłośnie postawić jako kandydata

---

38)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Siedział obok Jane w lekkim biggy i pełną ręką trzymał kłusaka, który rwał mu prawie ramiona. Jest jeden tylko kraj na świecie, w którym wiedzą, co znaczy kłusować. Co znaczą węgierskie ogiery, których amatorowie używają do zaprzęgu w Wiedniu i Budapeszcie, albo orły moskiewskie, albo „hacks“ irlandzkie w Hyde-park, w porównaniu do tych przedziwnych koni amerykańskich? Lecą one takim pędem, że będąc w powoziku nic się nie widzi, ani słyszy i trzeba mieć silne nerwy i bardzo pewną rękę, aby się utrzymać w szeregu pośród tłumu powozów, lecących w szalonym pędzie.

Józef siedział jak posąg z bronzu, z głową lekko naprzód pochyloną, z muszkularnemi rękami, wyciągniętemi prawie zupełnie prosto, a przy nim Jane trochę wstecz odrzucona, w jasnej muślinowej sukni, na którą bryzgało błoto, jak gdyby muślinowa paryska tualeta nie miała większej wartości od skromnej bawełnianej sukienki.

Oczy Jane promieniały radością:

— Brawo, Joe! Naprzód!

A zęby jej, spiczaste i śnieżno białe, połyskiwały w ustach, jak kość słoniowa.

— Prędzej, Joe, dopędź ich! Tego, tego, przed nami! Bułanka! *By Jove!* to kłusak Jay Goulda. Przepędź go!

Wyminęli go rzeczywiście; wymijali wszystkich. Kłusak kalifornijski pędził jak lokomotywa, a żelazna ręka, która go trzymała, ani na chwilę nie osłabła.

Od czasu do czasu Józef klasnął z lekka językiem o podniebienie, wtedy uszy ogiera się podnosiły, a oczy Jane jeszcze bardziej się rozjaśniały. A gdy minęli niezliczony szereg powozów, udających się na wyścigi i wolną drogę mieli przed sobą, usunęła się wstecz, uszczęśliwiona, wycierając chustką plamy błota na sukni i rzuciła swemu towarzyszowi spojrzenie pełne zachwytu.

Mężczyzna! prawdziwy mężczyzna! Jakiż był piękny z brwią podniesioną, pod którą oczy patrzyły tak prosto, spokojnie!...

— Joe?

Obrócił na chwilę głowę w jej stronę.

— Jane?

Prawie nieuchwytnym ruchem przytuliła się do niego.

— Kocham ciebie, Joe.

Rzucił jej jeszcze jedno szybkie spojrzenie wraz z uśmiechem, a potem musiał znowu skupić całą swoją uwagę na konia, który leciał ciągle, jak strzała i za chwilę dopędził znowu grupy powozów.

„Sentymentalność jest głupotą! mówił sobie Józef. Bierz życie takie, jakiem ono jest. Masz obok siebie najpiękniejszą w świecie kobietę, a tamta zapomniała o tobie od dawna“.

I pochylając się nieco, wyciągał ręce, na szerokość dłoni. Kłusak przyspieszył jeszcze biegu; lekkie obłoczki piany z pyska mu się unosiły i znowu pozostawiali za sobą wszystkie powozy. Czuł przy sobie pełną życia, piękną kobietę, słyszał jej oddech i nagle, ruchem szybkim i przelotnym obrócił się i popatrzył na nią.

— Jane!

— Joe?

— Kocham ciebie!

Było to, jakby syknięcie wychodzące z ust jego.

— Joe, uważaj! Na miłość Boską!

O jeden włos, a powozik byłby się zetknął z sulką jadącą obok, ale niebezpieczeństwo już minęło, już ją prześcignęli.

— Nie odwracaj już oczu, mój ukochany, za żadną cenę. Ale powtórz raz jeszcze „kocham ciebie!“

— Kocham ciebie!

Powtarzała wyraz głosem uszczęśliwionym, rozczulonym: „kocham ciebie!“.

Z zaczerwienionymi policzkami, przytuleni jedno do drugiego, każde z nich kolejno, w krótkich przerwach, szeptało te same namiętne wyrazy, gdy tymczasem pył przydrożny unosił się w około nich w gęstych tumanach, powozy nikły im z oczu na prawo i lewo, odzywały się przekleństwa i okrzyki, a głowy końskie, koła i ludzie, kłębili się na gościńcu jakby w tańcu czarownic.

W Monmouth park, na torze, witali się z niektórymi ludźmi. Cały szykowny Nowy York tu się znajdował, a miss Jane znała cały ten Nowy York. Prześliczna jej tualeta była stracona, pokryta tysiącem plam błota i kurzu, ale nic nie jest tak bardzo szykowne, jak kostyum w tym stanie. Aby dojść do tego, trzeba znajdować się w powozie, ciągnionym przez kłusaka, który robi milę angielską w dwie minuty dziesięć sekund, obok gentlemena, który umie przepędzić milę angielską w dwie minuty dziesięć sekund. A iluż jest takich, którzy to umieją? Mniej, niż jeden na tysiąc.

Józef szedł obok niej w rodzaju oszołomienia. Widział, że cały ten świat zachwycał się nim i jego śliczną towarzyszką. Czysta krew, oboje! Wcale niejeden z tych sztucznych związków zawieranych przez szlachtę europejską, gdy są zrujnowani, z bogatemi amerykańskiemi dziedziczkami.

Obecnie znajdował się u szczytu, w stanowisku, które mu się z prawa należało. Był znowu gentlemenem w wielkim stylu, bogatym i miał przed sobą prawdziwe życie.

Najprzód, podróże; następnie, w obrębie mich posiadłościach Belmontów, urządzenie pierwszorzędnej stajni, czynność, która będzie wymagała wytrwałej i żmudnej pracy, skupienia wszystkich sił. Jane chciała, aby pracował.

— Nie pozostawać nigdy w bezczynności, Joe, to dla nas obojga główny cel. Mężczyznę, któryby nic nie robił, mogłabym znienawidzieć.

Już teraz poczynił pewne początkowe zarządzenia, kombinacye. „Módz się conaj zająć z powagą niemiecką i amerykańskimi środkami, by Jove, na to żyć warto!“

Obraz Maryi zacierał się coraz bardziej w dali. Rozpraszał się w zamęcie nowego życia, nowych przyjemności i... tak, nowej miłości.

Jane Belmont podobała mu się od pierwszego dnia, w którym ją spotkał; była istna, cudownie zbudowana, usposobienia otwartego, ale zaręczyny jego były raczej skutkiem szczęśliwego trafu, interesem, niż skutkiem stałą podstawę, niż skutkiem nieprzerwanego żonego pociągu. Sama nawet Jane, ze swoją zwykłą otwartością z tem się nie ukrywała.

— Podobamy się sobie, Joe, a to główna — mówiła. — Jesteś właśnie tym mężczyzną, którego zawsze życzyłam sobie spotkać w życiu.

W porównaniu ze związkami większej części jej znajomych, ułożonych w Europie przez pośredników, z mężczyznami zrujnowanymi fizycznie i moralnie, którzy żenili się w Nowym Yorku z milionerkami lub milionerkami, małżeństwo Jane było prawie małżeństwem z miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

data narodowego na posła p. Michała Węsławskiego, prezydenta m. Wilna. P. Węsławski zgodził się kandydaturę poselską przyjąć. Jak wiadomo, kontrkandydatem żydowskim jest adw. Gruzenberg

Profesorowie wyższych zakładów naukowych w Petersburgu — jak donoszą *Russk. Wiedom.* — zawiadomili swych rektorów i dyrektorów, że należą po większej części do partyi „kadetów“ i nie mają zamiaru wykreślić się z tej partyi, jak tego żąda okólnik Rady ministrów, zabraniający urzędnikom rządowym należeć do partyj politycznych.

Warszawskie *Słowo* jako organ stronnictwa polityki realnej, stanowczo zaprzecza wiadomości, podanej przez *Riecz*, jakoby stronnictwo wchodziło w jakiekolwiek stosunki z rossyjską partyą „Odrodzenia pokojowego“ i z Żydami chasydami. Wiadomości te nietylko są nieprawdziwe, ale nie mają wcale żadnego pokrewieństwa z rzeczywistością.

### Uniwersytet warszawski.

Rossyjski dziennik *Strana* przynosi następującą informacyę o naradach nad losem Uniwersytetu warszawskiego, które przed kilkoma dniami powtórnie odbywały się w ministerstwie oświaty. Dziennik ten potwierdza, iż postanowiono przenieść Uniwersytet do jednego z miast rossyjskich i pisze dalej: „Postanowienie to uzyskało najwyższe zatwierdzenie. Według pogłosek, płynących ze źródeł wiarygodnych, Uniwersytet warszawski przeniesiony będzie do Saratowa, ponieważ miasto to od dawna czyni starania o założenie jakiegokolwiek wyższego zakładu naukowego. Aczkolwiek przeniesienie Uniwersytetu warszawskiego uważane jest za tymczasowe, istnieje jednak przypuszczenie, że w Saratowie Uniwersytet warszawski pozostanie na zawsze, a w Warszawie otwarty będzie z początkiem roku przyszłego Uniwersytet polski.

„Na tem samem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono przenieść Instytut politechniczny warszawski do Rostowa nad Donem“.

### Głód w Rossyi.

Ponure wieści nadchodzą z wewnętrznych gubernij cesarstwa, objętych klęską głodu. Pomijając doniesienia korespondentów pism, które mogą być stronne i zbyt przejaskrawione, przytaczamy poniżej za *Riecza* urywek raportu, nadesłanego przez zarząd ziemski gub. samarskiej: „Głód w gubernii niema sobie równego w latach ubiegłych. Ludność żywi się surogatami i rychła pomoc jest niezbędna. Ludzie jadają raz na dzień, jadają kolejno, stosują system „leżenia“, jako środek uśmierzający głód, żywią się chlebem, zmieszanym z lebiodą, żołędziami, korą i t. p. Położenie staje się z dnia na dzień groźniejsze, coraz bardziej rozpaczliwe, a przecież stoimy dopiero na progu zimy“.

„Pożądana jest każda kopiejka — głosi odezwa „Samarskiego oddziału dobroczynności publicznej“ — ponieważ za 1 rb. 50 kop. można utrzymać głodnego w ciągu miesiąca“.

„A ilu dałoby się utrzymać za owe 800 tysięcy rubli, dane Lidwallowi?“ — zapytuje *Riecz*.

### Hurko-Stołypin.

Pierwsze zwycięstwo, osiągnięte przez prezydenta ministrów, Stołypina, w starciu z wiceministrem spraw wewnętrznych, Hurką, w rozgłośnej dziś sprawie Lidwalla, wywołało, jak donoszą pisma petersburskie, wprost sensacyę w sferach wyższych, gdzie rozwój i przebieg tego skandalu śledzą z natężoną uwagą. Odzywały się nawet głosy o ustąpieniu całego gabinetu ministrów, wychodząc z założenia, że Hurko, posiadając bardzo szerokie wpływy, potrafi je wyzyskać na swoją korzyść, na szkodę zaś swych „wrogów“.

Zaostrzało to i zaostrza dotąd niesłychanie sytuacyę. Trzeba jednak przyznać, że Stołypin w danym wypadku poszedł odrazu drogą właściwą, domagając się przeprowadzenia surowego śledztwa w całej tej sprawie i publicznego ogłoszenia jego wyników, widząc w tem jedyny środek przekonania opinii publicznej, że rząd z „panami“ lidwallowską niema nic wspólnego. Stołypin dowodził energicznie całej słuszności swych żądań, powołując się, między innemi, na to, że wszelkie usiłowanie rządu zatuszowania sprawy osłabi zaufanie do rządu i odbije się na wyborach. Rada ministrów powzięła jednogłośną uchwałę, aby utworzyć specyalną komisyę do przeprowadzenia śledztwa. Kwestya była postawiona bardzo ostro, mówią nawet, że cały gabinet ministrów, w razie przeciwnym, zdecydowany był ustąpić.

Taka stanowcza postawa przeważyła szalę na niekorzyść Hurki. Kazano mu się podać do dymisyi ze stanowiska zarządzającego sprawami żywnościowemi „na własną prośbę“.

Ale prezes ministrów tem się nie zadowolił. Wobec tego, że sprawa Lidwalla nabierała coraz większego rozgłosu, udawał się dwukrotnie do Carskiego Sioła ze specyalnymi raportami. Jeszcze dnia 29 listopada losy ważyły się to na tę, to na drugą stronę i dopiero o godzinie 11 wieczorem zgodzono się na utworzenie komisyi.

Otrzymawszy pozwolenie, Stołypin zawiadomił o tem niezwłocznie kontrolora państwa i „*Nowoje Wremia*, biorąc się do rzeczy energicznie. Zupełna dymisya Hurki, jest już, jak twierdzi *Wiek*, postanowiona, zwlekają tylko z różnych względów z jej ogłoszeniem.

Byłoby jednak rzeczą przedwczesną sądzić, że Hurko został ostatecznie pokonany. Sprawa Lidwalla zdaje się być wirem, który wciąga coraz to nowe nazwiska „działaczy“.

## KRONIKA.

*Lwów, 6 grudnia.*

**Kalendarz.**

Piątek (7 grudnia):

Ambrożego. — Ludomyśla. — Ekateryny.

Wschód słońca o godzinie 7 06 rano, zachód słońca o godzinie 3 24 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: pochmurno, mniej lub więcej wietrzno, chłodno.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Sokala na posiedzeniu odbytem w dniu 1 grudnia b. r. uchwaliła nadać JE P. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu obywatelstwo honorowe w uznaniu licznych zasług około dobra miasta Sokala.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 7 b. m., inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania“ (z demonstracyami) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie 7.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W sobotę, dnia 8 b. m., Brzeżany: docent pryw. Uniw. dr. W. Witwicki, „Nieco o kształtach ciała ludzkiego“ (z obrazami świetlnymi). Sanok: prof. gimn. A. Garlicki, „O atmosferze“.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Na wystawę artystów nadesłała kilkanaście bardzo ciekawych rysunków piórkiem pani Modrakowska. Z Rzymu zapowiedzieli swe prace pp. Tadeusz Popiel i Wygrzywalski. Do dnia wczorajszego uzyskana kwota z rozsprzedaży obrazów przekroczyła 3000 koron.

Wczorajszy „wieczór św. Mikołaja“ powiódł się doskonale. Około stu dzieci, obładowanych zabawkami i słodyczami, bawiło się wesoło kilka godzin, ze smutkiem opuszczając lokal „Koła“.

— **Imatrykulacya uczniów** Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapisanych po raz pierwszy na zimowe półrocze bieżącego roku szkolnego, odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., w auli *Collegii novi*.

— **Sekcya techniczna** Rady miejskiej uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu rubrykę XII. budżetu gminnego (wydatki na cmentarze), tudzież rubr. XXV. (oświetlenie miasta).

# **Nowy regulamin Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie komisyi regulaminowej dla dalszych obrad nad projektem nowego regulaminu Rady miejskiej. Referował poseł dr. Roszkowski. Wczoraj praca komisyi postąpiła bardzo znacznie naprzód; załatwiono już niemal wszystkie paragrafy, a jest zamiarem komisyi jak najrychlej rzecz całą przedłożyć już pełnej Radzie miejskiej. Regulamin ten wprowadza między innemi komisyę rekursową w sprawach budowlanych, które dotąd załatwia Rada miejska; dalej senat nominacyjny urzędników do rangi VIII włącznie, oraz inne pomniejsze zmiany. Paragraf, dotyczący władzy prezydenta miasta w wypadkach niewłaściwego zachowania się radnych na publicznych posiedzeniach Rady — od wnioskodawcy nazwany „lex Thullie“ — nie utrzymał się w komisyi, jako zbędny na podstawie doświadczeń, zebranych z dotychczasowego życia parlamentarnego lwowskiej Rady miejskiej.

# **Rewizya składów drzewa.** W myśl życzeń, objawionych na jednem z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej, prezydent miasta zarządził rewizyę prywatnych składów drzewa opałowego, by zbadać rzetelność miary drzewa, sprzedawanego na sągi. Delegowany urzędnik zrewidował szereg składów i istotnie znalazł w wielu wypadkach nawet rażące braki w stosach drzewa, które miały być czterometrowe. W niektórych układano drzewo wedle przepisanej regulaminem targowym miary, lecz czyniono to „sztucznie“, z rażącemi szczelinami. W innych składach nawet nie zadawano sobie trudu nadać stosom przepisanej miary, jakkolwiek przy układaniu również stosowano ową oszukańczą sztukę szczelinową. Charakterystycznem jest, że między innemi znaleziono także niepraviдłowo ułożone sągi w składzie dostawcy „miejskiego taniego opału“. Pociągnięci do odpowiedzialności nieuczciwi sprzedawcy tłumaczyli się wprawdzie tem, że zakwestyonowane sągi przeznaczone były do rozsprzedaży na wagę. Magistrat jednak nabrał innego przekonania i zależnie od rozmiaru braków wymierzył odnośnym handlarzom stosowne grzywny za przekroczenie przepisów regulaminu targowego.

— **»Związek rodzicielski«,** mający pod swoim zarządem 14 domów opieki pozaszkolnej, ogłosił świeżo bardzo smutny rezultat badań, dokonanych na dzieciach, zapisanych do owych domów. Oto na 1.023 dzieci badanych, nie jada ciepłej strawy 630, mieszka w wilgotnych, lub ciemnych norach bez okien 1.108, chodzi bez trzewików 442, bez płaszczy 364, bez koszuli 91, a pozostaje bez opieki cały dzień (gdyż rodzice pracują za domem) 381. Owóż w tym czasie, gdy dzieci zamożne będą miały dużo radości z okazyi św. Mikołaja i „Gwiazdki“, zwraca się „Związek rodzicielski“ do tych zamożnych dzieci i ich matek z prośbą o pamięć o dzieciach ubogich, którym nietylko brakuje uciech w życiu, ale nawet rzeczy najpotrzebniejszych: chleba, światła i ciepła. Dzieci niech wyszukają trochę starych zabawek, książek, niech wydzielą cząstkę otrzymanych łakoci — starsi trochę znoszonej odzieży i odeszlą Towarzystwu, lub idą same do Domów opieki, by obdarzyć biedaków, chociażby odrzuconą zabawką, a radość wynikła ze spełnienia dobrego uczynku, będzie jedną więcej radością tego przedświątecznego czasu.

Datki na ten cel przeznaczone, uprasza „Związek rodzicielski“ odsyłać pod adresem: Józefa Kulińska, ulica Batorego 34, I p.

— **Spółka fakturowa we Lwowie.** Założenie tej instytucyi, zainicyowanej przez tegoroczny krajowy Zjazd „Ligi pomocy przemysłowej“, a mającej wprowadzić nowe, niezbędne dla formy rozwoju przemysłu i handlu kredytu towarowego ułatwienia, jest bliskie urzeczywistnienia. Pertraktacye z Bankiem krajowym, o który projektowane Stowarzyszenie ma się oprzeć materyalnie, tak daleko postąpiły, że jest uzasadniona nadzieja, iż działalność Spółki będzie mogła być wkrótce rozpoczęta. Jak wiadomo z poprzednich komunikatów, główna pomoc Spółki fakturowej dla interesów przemysłu i handlu krajowego będzie polegać na eskontowaniu faktur (rachunków towarowych), otwartych pretensyj książkowych i innych dokumentów z obrotu towarowego.

Zgłoszenia udziału w projektowanej Spółce z wymienieniem wysokości deklarowanego udziału, ewentualnie wysokości żądanego kredytu wnoszone być mogą już obecnie na ręce Banku krajowego, lub Biura Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Słowackiego, l. 18).

Informacyi w sprawie projektowanej Spółki fakturowej zasięgnąć można nadto w akcyjnym Banku związkowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych (u naczelnego buchaltera p. Garczyńskiego), w Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych (Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 7), u p. Ulmera, tudzież w Banku zaliczkowym (Lwów, ul. Hetmańska) u dyrektora Terenkoczego.

— **W zakładzie naukowym** p. Maryi Zagórskiej, o którego systemie wychowawczym, opartym na krzewieniu ducha obywatelskiego, miłości Boga i ojczyzny, oraz rozumnej ofiarności, pisaliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu — odbyły się w ostatnich dniach (29 listopada i 2 grudnia) dwa uroczyste poranki. Jeden z nich poświęcono rocznicy listopadowej, drugi Adamowi Mickiewiczowi. W obydwóch wystąpił zakład z całą okazałością i tradycyjnym pietyzmem. Zjawiło się grono nauczycielskie z inspektorem p. Lewickim na czele, aby serdecznie oklaskiwać każdy punkt programu, wykonany przez młode i świeże siły. W przystrojonej odświętnie w wizerunek Wieszcza sali zebrała się młodzież, rodzice, nauczyciele. — Słowo wstępne wypowiedział prof. Grzegorzewicz, którego serdeczna przemowa, do młodych serc dziewcząt zastosowana, wywarła głębokie wrażenie. Nastąpiły produkcye chóru i solistek, rekrutujących się ze wszystkich klas, od najniższej do najwyższej. Na zakończenie przemówił p. radca Lewicki. Mówił on o znaczeniu i wartości moralnej poezyi Mickiewicza dla każdego stanu i wieku, a wskazując na nieśmiertelność ideałów Mickiewiczowskich, wezwał do urzeczywistniania ich w życiu — przez pracę dla ojczyzny.

Ozdobne programy, wykonane przez uczennice zakładu, będą miłą pamiątką poranków. Na fundusz jubileuszowy Elizy Orzeszkowej zebrano 103 koron i tę kwotę doręczono Komitetowi. Wszyscy uczestnicy uroczystości dziękowali serdecznie p. Zagórskiej za ogromne jej zasługi około wychowania młodego pokolenia.

— **Konkurs na plakietę artystyczną.** Związek austryackich Muzeów art. przemysłowych, do którego należą Muzea przemysłowe we Lwowie i w Krakowie, ogłasza konkurs na projekt plakiety, mające być wybitą z powodu 40 letniego jubileuszu ks. Jana Liechtensteina, celem uczczenia jego zasług, jako niezwykle wybitnego, ofiarnego mecenasa sztuki W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści austryaccy bądź w kraju, bądź zagranicą zamieszkali. Nagrody wynoszą 500, 300 i 150 koron. Termin nadsyłania upływa z dniem 28 lutego 1907. Wyjaśnień szczegółowych udzieli na żądanie zarząd Muzeum przemysłowego we Lwowie.

— **Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna,** odroczona w r. 1904 z powodu wojny na Dalekim Wschodzie, odbędzie się przy sposobności X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w czasie od 16 czerwca do 25 lipca 1907 w pałacu Sztuki na placu powystawowym we Lwowie.

Ruchliwy komitet, na którego czele stoi ponownie dr. Kalikst Krzyżanowski czyni już wszelkie starania i przygotowania, by przedsięwzięcie powiodło się w całej pełni i osiągnęło wytyczne cele, jakimi są: uwidocznienie postępów polskiej nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej, rozpowszechnienie tych postępów w sposób dydaktyczno-informacyjny wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie przemysłu polskiego stojącego bądźto w zależności, bądź też w jakiejkolwiekbądź łączności do tych nauk.

— **»Sokół III.«** urządza w sobotę, 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem „wieczorek rozmaitości.

— **Izba rękodzielnicza** zaprasza wszystkie korporacye rękodzielnicze ze sztandarami do wzięcia udziału w uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi, w sobotę 8 b. m. o godzinie 5 rano w kościele archikatedralnym.

— **Na Bursę polską** imienia Stefana Batorego dla uczniów gimnazyum Franciszka Józefa złożono dotąd tytułem datków 6140 kor.

Dalsze datki przyjmuje skarbnik dr. Franciszek Tomaszewski, dyrektor gimnazyum im. Franciszka Józefa.

— **Cesarska jubileuszowa wystawa w Wiedniu w r. 1908.** Dnia 2 b. m odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Wiedniu pod przewodnictwem radcy komercyalnego Augustyna Denka pierwsze uroczyste zebranie komitetu tej wystawy. Nietylko sala, lecz także galerye były szczelnie obsadzone.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, który wyjaśnił cel projektowanej wystawy, uczczenie 60 lecia ojcowskich prawdziwie Rządów Najj. Pana, zabrał głos burmistrz dr. Lueger. Jako gospodarz wyraził on radość z powodu, że te właśnie obrady toczą się w obrębie ratusza, następnie zaś w gorących wyrazach życzył powodzenia wzniosłemu przedsięwzięciu.

Imieniem Dolno-austryackiej Izby przemysłowo-handlowej złożył jej prezydent J. Kink zapewnienie, że Izba wszystko co z jej strony możliwe, uczyni dla poparcia pięknej myśli.

Następnie przewodniczący wyłuszczył program wystawy. Obejmie ona 8 grup głównych, a mianowicie: budownictwo, przemysł i rękodzieła, sztuki piękne i nauki, wychowanie, rolnictwo i leśnictwo, rozwój armii i marynarki, sporty, wreszcie urządzane będą także specyalne wystawy sezonowe. Każda z grup głównych obejmuje mniejszą lub większą liczbę grup podrzędnych. Będzie ich ogółem 38.

Sprawozdanie przewodniczącego, radcy komercyalnego Denka, przyjęło zgromadzenie z aplauzem do wiadomości.

△ **Zgubiono:** srebrny czarno emaliowany zegarek; złotą broszę, wysadzaną dyamencikami; czarną torebkę z pularesem, zawierającym 10 kor. i złotą obrączkę.

△ **Woźny pocztowy złodziejem.** Wczoraj w południe zjawiła się w oddziale zastawniczym Banku hipotecznego pewna kobieta, ubogo ubrana, i podała jednemu z tamtejszych urzędników do ocenienia trzy brylanty. Urzędnik oceniwszy wręczone mu brylanty na 5600 kor., począł badać ową kobietę o ich pochodzenie, przyczem zauważył, że kobieta wikła się w swych zeznaniach. Wezwał przeto policyę o jej przytrzymanie.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że przytrzymaną jest Karolina Kuszykowa, żona woźnego pocztowego. Badana na policyi, przyznała, że brylanty te otrzymała przed miesiącem od swego męża, Mikołaja, a nie wiedząc, czy są one prawdziwe, udała się do Banku hipotecznego z zapytaniem o ich wartość. Wskutek tych zeznań aresztowano także jej męża, Mikołaja. Podał on, że pełniąc przez cztery miesiące służbę w pocztowym biurze poleconych przesyłek na głównym dworcu kolejowym, zauważył pewnego dnia, iż jedna z przesyłek jest naruszoną. Nie namyślając się wiele, odchylił wieko pudełka, w którem przesyłka była umieszczona, i zabrał z niej dwie pary srebrnych spinek oksydowanych i siedm brylantów.

Nie może jednak powiedzieć, jaka wartość była podana na przesyłce, ani też dla kogo była przeznaczona.

Na podstawie tych zeznań zamknięto Kuszyków na razie do aresztów policyjnych.

W czasie rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Kuszyka znaleziono jeszcze cztery mniejsze brylanty, dwie pary srebrnych spinek oksydowanych, oraz wiele rękawiczek, pończoch i t. p. przedmiotów, które niezawodnie pochodzą z kradzieży, popełnianych przez Kuszyka.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Kampiana l. 3 aresztowano notowaną złodziejkę Annę Łotyszową w chwili, gdy rozbiwszy kłódkę u drzwi mieszkania dozorcy tej realności Jana Białostockiego, wynosiła już skradzioną garderobę do sieni.

Aresztowano 18 letnią Maryę Jaroszównę, która skradłszy swej służbodawczyni Klarze Tellerowej bieliznę i ubrania, wartości 100 kor., zbiegła ze służby.

Krawiec Jakób Baum oskarżył wczoraj w policyi krawca Salamona Wischnowitza o sprzeniewierzenie materyi na palto wartości 100 kor.

Do restauracyi Eliasza Druckera przy ul. Grodeckiej l. 42 włamali się wczoraj w nocy złodzieje przez okno od strony podwórza i zabrali kilkanaście flaszek wódki, pudełka z sardynkami, oraz kilkanaście koron z szuflady bufetu.

Do mieszkania p. Agnieszki Bobrek przy ul. Kochanowskiego l. 37 zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek i zabrał dwa ubrania uniformowe i dwa letnie płaszcze uniformowe.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Julia Gembalska, żona b. majstra piekarskiego, w 64 r. życia; Wojciech Mosior, w 61 r. życia;

w Brzeżanach: Petronela z Ohanowiczów Jorkaschowa-Koch, wdowa po lekarzu powiatowym, w 68 r. życia;

w Horodence: Zuzanna z Saryusz Zaleskich Bielikowiczowa, w 81 r. życia.

— **Szambelanami Ojca św.** zamianowani zostali p. Józef Ostrowski, członek rossyjskiej Rady państwa i właściciel dóbr Maluszyn w Królestwie i Kazimierz hr. Kwilecki, właściciel dóbr w Grodźcu, w słupeckiem.

— **Czy ojciec obowiązany jest utrzymywać syna w szkołach?** Najwyższy Trybunał rozstrzygnął przed kilkoma dniami nader interesującą sprawę. Oto pewien słuchacz praw pozwał swego ojca do sądu z żądaniem, iżby sąd zawyrokował, że ojciec obowiązany jest utrzymywać go podczas studyów uniwersyteckich, mimo, iż on studya te rozpoczął wbrew woli ojca. Mianowicie ojciec chciał, aby syn po ukończeniu gimnazyum zaraz wstąpił do jakiegoś urzędu. Na rozprawie w pierwszej instancyi podniósł ojciec, iż nie ma obowiązku posyłać dzieci do wyższych szkół, tembardziej, że ukończenie szkoły średniej daje synowi dostateczne warunki zarobkowania i utrzymania. Sąd pierwszej instancyi odrzucił skargę syna. Inaczej na tę sprawę zapatrywał się sąd apelacyjny. Wydał on wyrok po myśli skarżącego syna, a w motywach wyroku orzekł, iż rodzice obowiązani są nietylko dać dzieciom swoim odpowiednie wychowanie, ale też starać się o ich rozwój i wykształcenie umysłowe. Dlatego ustawa nie ogranicza do jakiego wieku mają rodzice starać się o utrzymanie swoich dzieci. Wprawdzie po myśli § 148 ust. cyw. pełnoletni syn ma zupełne prawo według własnej woli obrać sobie zawód, to jednak nie uwalnia ojca od obowiązku utrzymywania syna. Skarżący syn obrał sobie zawód, który nie jest ani szkodliwy, ani niepraktyczny i dlatego ojciec obowiązany jest utrzymywać go podczas studyów uniwersyteckich. Najwyższy Trybunał zniósł ten wyrok drugiej instancyi, natomiast zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancyi, odrzucając skargę syna, jako nieuzasadnioną.

— **Katastrofa kolejowa.** Niedaleko Wielkiego Waraždynu na kolei lokalnej, wiodącej z Velenye do W. Waraždynu, pomiędzy stacyami Szombatsag-Rogoz a Hollod zderzył się onegdaj pociąg osobowy z towarowym. Pociągi te zostały z wymienionych dwóch stacyj równocześnie puszczone i zderzyły się na wielkiej krzywiźnie. Maszyniści dopiero w ostatniej chwili spostrzegli niebezpieczeństwo i nie mogli już wstrzymać pociągów, które wpadły na siebie z ogromną siłą. Lokomotywy spiętrzyły się jedna na drugiej, kotły wybuchły, a wagony wyskoczyły z szyn. Podróżni wyskakiwali w popłochu oknami, ale gdy otrząsnęli się z przerażenia, pospieszyli do maszyn, ażeby ratować personal kolejowy. Maszyniści Szilagyi i Broner, tudzież palacz Rosenblatt zginęli na miejscu. Ciała ich, strasznie pokaleczone, leżały pośród szczątków obu maszyn. Głowę palacza, oderwaną od tułowia, znaleziono na dachu wagonu pakunkowego. Jedna ręka, również urwana, trzymała kurczowo rączkę hamulca maszynowego. We drzwiach wagonu pakunkowego leżały zwłoki dozorcy kolei, Hubelanda. Z podróżnych nikt nie zginął, natomiast 25 odniosło rany. Pomiędzy ciężko rannymi znajduje się konduktor pociągu osobowego Gerlö i kupiec Klein. Palacz pociągu towarowego Kerekes ocalał.

— **Tyfus.** Z Budapesztu donoszą, że w komitacie Csanad grasuje silnie tyfus. Czterech lekarzy, którzy pielęgnowali chorych, padło ofiarą swego zawodu.

— **Uwięzienie redaktora.** Z Poznania donoszą: Odpowiedzialny redaktor *Postępu*, Droch, przeciw któremu wniesiono kilka skarg o artykuły w sprawie strejku szkolnego, o podburzanie do gwałtów i t. d., został uwięziony z powodu obawy ucieczki.

— **Obchód Mickiewiczowski w Berlinie.** Z Berlina piszą: Obchód ku czci Adama, urządzony d. 2 b. m. przez tutejszą Polonię, przemienił się we wspaniałą, a pełną powagi manifestacyę. Olbrzymią salę Kellera przy Koppenstrasse, wszystkie galerye, kurytarze, sale boczne wypełniły już o godzinie 2-giej takie rzesze przeważnie polskich robotników, że o zdobyciu jakiegokolwiek miejsca na sali w kilka minut po 2-giej nie było już mowy. Według obliczeń policyi pruskiej, było do 5 tysięcy uczestników, mimo, że o pół do 3-ciej zamknęła już policya wstęp z powodu natłoku. Uroczystość odbyła się niezwykle podniośle. Program był bardzo urozmaicony, a wzięły w nim udział wszystkie warstwy tutejszej polskiej społeczności. Wszystkie punkty wypadły wspaniale; szczególnem uznaniem cieszył się p. Kotarbiński, b. dyrektor teatru krakowskiego, którego zmuszano do deklamacyi wielu ustępów z „Pana Tadeusza“. W wieczorze wziął między innymi udział także znakomity muzyk p. F. Nowowiejski, którego kantatę umyślnie na tę uroczystość ułożoną, wykonano.

— **Przeniesienie zwłok.** We wtorek o godzinie pół do 10 rano, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach ks. Majewski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra Rembowskiego, poczem złożoną tymczasowo w katakumbach trumnę ze zwłokami znakomitego historyka i publicysty przeniesiono do grobu rodzinnego.

Znajduje się on tuż naprzeciw grobu ś. p. Adolfa Dygasińskiego, a w sąsiedztwie grobu Adama Pługa. Żałobnemu obrzędowi towarzyszyła spora garstka osób z pośród rodziny i świata literackiego.

## Kronika zagraniczna.

* Medium spirystyczne zdemaskowane. Piszą nam z Rzymu: Znaną jest w kołach spirytystów jako medium Eusapia Palladino Neapolitanka, którą ś. p. H. Siemiradzki w swoim czasie zajmował się i używał do t. zw. seansów spirytystycznych. Przed kilkoma dniami Palladino została zdemaskowana w Medyolanie przez korespondenta *Tribuny*, pana Giordana. Istnieje bowiem w Medyolanie Towarzystwo studyów psychicznych i ono to urządziło posiedzenie spirytystyczne, na które zaproszono także i korespondenta rzymskiego dziennika. P. Giordano wybrany nawet został do kontrolowania medyum, t. j. do trzymania Eusapii za jedną rękę, gdy drugą trzymała inna osoba. Stwierdził więc p. Giordano pomimo ciemności, że Palladino niby to wpadając w trans, wijąc się i jęcząc, korzysta z tego, aby nieznacznie jedną z rąk zwolnić, tak, że obie osoby kontrolujące, skutkiem tego trzymają tę samą rękę, gdy drugą ręką medium urządza takie sztuki, jak muskanie po twarzy, gra na mandolinie, podnosi kotarę, przerzuca różnymi przedmiotami. Tak samo robi także z nogami, stopy których trzymają kontrolujący pod własnemi nogami. Końcem stopy podnosi stół, który potem opada. Posługuje się także czasem zręcznie i łokciami ramion. Korespondent nabrał wyraźnie przekonania, że wszystkie spirytystyczne sztuki medyum są najzwyklejszem szalbierstwem i ogłosił swoje spostrzeżenia w *Tribunie*. Eusapia Palladino opuściła salon bardzo niezadowolona a jeden z obecnych, po jej wyjściu, powtórzył nawet te same figle już bez jej udziału.

*D.*

* Wykonanie wyroku śmierci. Z Berlina donoszą, że wczoraj rano ścięto tam skazanego na śmierć mordercę Henniga, który zdobył sobie swego czasu wielki rozgłos niezwykle śmiałą ucieczką po dachach.

* Wypadek na kolei. Z Berlina donoszą: W pobliżu dworca szląskiego najechał wczoraj o godzinie 12 w południe pociąg na pracujących robotników, których z powodu mgły nie zauważono. Trzech robotników zginęło, a jeden jest ciężko ranny.

* Wylew. Z Cliftonu (Arizona) telegrafują: Wczoraj pękł wał ochronny i nastąpił wylew. Sześćdziesiąt osób utraciło życie. Wylew wyrządził wielkie szkody, dzielnica handlowa zniszczona.

* Głód w Chinach. Liczba ludności dotkniętej głodem w środkowych Chinach wynosi — jak donoszą z Szanghaju — 10,000.000. Najbliższych zbiorów nie można się spodziewać prędzej, niż w lipcu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Mały leksykon Brockhausa.** Ukazało się właśnie jego piąte wydanie w dwóch obszernych tomach („Brockhaus kleines Konversations-Lexikon“). W stosunku do rozmiarów i ceny wydawnictwa zawiera ono istotnie dużo treści w zwięzłej, a przecież łatwo czytelnej formie. Tysiąc illustracyj w tekście, kilkadziesiąt kart, częściowo barwnych a zawsze bardzo czysto odbitych, objaśnia słowny wykład. Szukając artykułów, o Polsce mówiących, znajdzie się ich wiele, zwłaszcza o ile chodzi o przeszłość, obecna bowiem sztuka i literatura są, jak się ze spisu okaże, zbyt zaniedbane. Oto poza obszerniejszymi ustępami o polskiej literaturze i języku zauważyliśmy następujące nazwiska pisarzy: Asnyk, Bogusławski W., Brodziński, Brückner, Chmielowski, Czajkowski, Deotyma, Długosz, Dygasiński, Fredro A. i J. A., Leszczyński, Kalinka, Klaczko, Kochanowski, Konopnicka, Krasicki, Krasiński, Kraszewski, Lelewel, Lenartowicz, Mickiewicz A. i Wł., Orzeszkowa, Pol, Prus, Przybyszewski, Rej, Sienkiewicz, Skarga, Słowacki, Spasowicz, Szujski, Tarnowski, Ujejski; ilu brakuje, wymieniać nie potrzeba. Daty podane są zgodnie z prawdą, tytuły dzieł czasem i w oryginale polskim i w niemieckiem przekładzie, przy ważniejszych także i notatka, które utwory ukazały się w niemieckim tłumaczeniu (u Prusa są podane tylko takie i dlatego brak najwybitniejszych właśnie).

Sztuka polska gorzej się przedstawia, są tu bowiem tylko Czachórski, Chełmoński, Brodzki, Fałat, Kowalski-Wierusz, Kossak (Wojciech jedynie), Matejko, Siemiradzki, Simmler; a więc i tu świecą nieobecnością wszyscy przedstawiciele nowych prądów, a z dawniejszych razi przedewszystkiem brak Grottgera, którego jednak jakoś wogóle wszystkie podobne niemieckie wydawnictwa znać nie chcą. Po za tem jest i względna dokładność w poszczególnych notatkach i prawda. Podobnie jest i z dawniejszą historyą Polski, gdzie n. p. Sobieskiemu przyznaje się, że „wybawił Wiedeń“ i z teraźniejszą polityką polską, stosunkowo bardzo licznie reprezentowaną (zauważyliśmy z grona polityków ostatnich kilkudziesięciu lat następujące nazwiska: Abrahamowicz, Badeni K., Bobrzyński, Biliński, Dunajewski, Dzieduszycki, Czartoryski Jerzy, Gołuchowski, Daszyński, Potocki Alfred, Smolka Franciszek) Geografia Polski bardzo dokładnie jest opracowaną. Wogóle rzeczy nasze występują dosyć pokaźnie, co również i polskich czytelników dobrze do wydawnictwa usposobić może.

*J. Flach.*

**»Naszego Kraju«** zeszyt 22, poświęcony rocznicy listopadowej, zawiera: Wacław Wolski: Psalm pojednania, wiersz; Olga B.: Jeszcze nie zginęła; Kazimierz Rychłowski: Rok 1831 w współczesnej poezyi francuskiej, z dołączeniem własnych przekładów; Józef z nad Sanu: Pomnik w Dąbrowie wrzawskiej (z 1 ryc.); Włodzimierz Perzyński: Warszawa, wiersz; Józef Białynia Chołodecki: Jeneralicya polska w powstaniu Listopadowem, (szkic przygodny), (z 25 portretami i 1 ryc.); Józef Białyna Chołodecki: Bitwa pod Stoczkiem, (z 1 ryciną); Józef Jedlicz: Głos Boży, Mierzchnące barwy, Duchy ojców, lecące w mrok — wiersze; Jan z Orlina: Z pieśni listopadowych; Ludwik Stasiak: Krwawe ręce, powieść. (c. d.); Jan Sęp: Rubiny, wiersz; Jean Richepin: Wilgotny barłóg więzienny, nowela; Tadeusz Namyra: Zamek Liwski, szkic monograficzny, (z 1 ryc.); h. f.: W królestwie flory jesiennej, (Kroniczka naukowa); H. Zbierzchowski: Z dramatu lwowskiego, (z 1 ryc.); (zi): Z nowości wydawniczych; (zi): Juliusz Klaczko. Ryciny: 7 rycin okolicznościowych. — W dodatku dział: „Na wolne chwile“.

**Z teatru miejskiego** donoszą: Dwa przedstawienia wznowionego „Tannhäusera“ odbyły się przed zupełnie wysprzedaną widownią, a na dwa dalsze zapowiedziane przedstawienia sprzedała kasa zamawiań już bardzo znaczną część biletów. Do tego wyjątkowego powodzenia przyczynia się — obok zalet samego dzieła — jego wykonanie, w szczególności zaś współudział Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss, których kreacye w tej operze nazwać należy wzorowemi.

Personal dramatu przygotowuje na najbliższą premierę sensacyjną sztukę głośnego autora francuskiego H. Bernsteina p. t.: „Bakarat“. Sztuka ta obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie prawie sceny europejskie. U nas odtworzy główną rolę kobiecą Irena Trapszo, resztę zaś głównych ról objęli pp.: Fiszer, Wostrowski, Szobert, Jaworski, Kliszewski i Antoniewski.

W dziale operetki odbywają się pod kierunkiem reżysera p. Boguckiego próby „Ptasznika z Tyrolu“, jednej z najulubieńszych operetek Zellera.

### Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz trzeci „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala w przeróbce Ad. Walewskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Boccaccio“, operetka w 3 aktach Suppègo.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu, po raz czwarty, „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz czwarty „Tannhäuser“ opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ. Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, poraz piąty „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach W. Gąsiorowskiego i Ig. Nikorowicza.

We wtorek, poraz pierwszy (wznowienie) „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

We środę po raz pierwszy „Bakarat“, sztuka w 3 aktach z francuskiego Henr. Bernsteina, tłumaczył Jarosław Leżek.

## Z TEATRU.

(„Rosmersholm“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena).

Kiedy spoglądałem wczoraj na scenę, gdzie rozgrywały się tragiczne losy Rebeki West i Jana Rosmera, obudziło się gdzieś w głębiach mej duszy wspomnienie akwaforty Franciszka Siedleckiego, przejętej tym samym nastrojem, tą samą myślą twórczą, która stworzyła „Rosmersholm“ i jego dzieło. I widziałem znów dwoje tych ludzi, spętanych okowami przeznaczeń, którzy idą w dal nieznaną i głuchą, a śladami ich stóp wlecze się olbrzymi, przygniatający cień Sumienia... Oblicze jego, jak oblicze Jehowy, wyrasta w potęgę nieubłaganą i straszną przed którą niema ucieczki i niema ratunku. Kto spojrzy weń, sam pełen winy, tego ogarnia lęk i ta świadomość, silniejsza jeszcze od odwiecznych praw życia, że nie masz zbrodni, czy winy, bez kary, bez ekspiacyi, która musi wyrównać szale czynów i działań ludzkich...

Rebeka West spojrzała w oblicze Sumienia — zapóźno. Uśmiechnęło się jej szczęście, wielka jasność serca, w której mogła rozpłynąć się jej przeszłość brudna i skalana, więc wyciągnęła ku temu słońcu ramiona, a idąc ku niemu na oślep, łudziła się nadzieją, że zwycięzcą będzie ona, silniejsza od wszystkich, bo wierząca w siebie, w dobro sprawy, której służyć zamierza. Ta bezwzględna pewność zwycięstwa życia i idei sprowadza ją nawet na drogę intelektualnego występku.

Rebeka West kocha pastora Jana, uduchowioną, szlachetną postać pana na Rosmersholmie, a pożądając go nieokiełznanym porywem zmysłów, pragnie go zdobyć dla siebie za wszelką cenę. Przeszkodą w osiągnięciu celu Rebeki jest żona Jana i on sam, wówczas jeszcze kaznodzieja fanatyczny, przywiązany duszą całą do tradycyi Kościoła i rodu, który był zawsze podporą religii i państwa.

Rebeka rozpoczyna więc dzieło zniszczenia. Suggestyą myślową i zręczną taktyką doprowadza żonę pastora do samobójstwa, a opanowawszy teraz Rosmera całkowicie, wyplenia zwolna z myśli jego i serca dawne zasady, dawne przekonania. Oboje marzą już teraz o szczęściu ludzkości, o szlachetnie ducha, wyzwolonego z pęt wszelkich przesądów i butwiejących dogmatów życia.

Wolni i niezależni mieli stanąć przed światem, zjednoczeni wspólną pracą i miłością. Zdawałoby się, że w świetlicy tej zacistej, do której wrota otworzyła Rebeka, gwiazdy jeno i słońc wschodzić i zachodzić mogą, a jednak cień jakiś pełza po tych kątach i snuje się nad szumiącym potokiem, w którego nurtach znalazła spokój wieczysty ofiara żądzy i przewrotnej doktryny Rebeki. Cień ten rośnie i olbrzymieje, aż wypełnia cały Rosmersholm i otula dusze Jana i Rebeki kirem żałoby, niepokoju i smutku. Rebeka pierwsza zrozumiała jego znaczenie. Ten cień — to Sumienie, to „oblicze prawa moralnego, które jest niezłomne i nieubłagane“. I teraz dopiero, pod wpływem miłości wielkiej i skrystalizowanej z fermentów żądzy i zmysłów, pojęła, że dusza jej zbroczona występkami, kłamstwem, ohydą, nie może zaznać, ani dać szczęścia, które rozkwita tam tylko, gdzie jest poczucie bezwinny, gdzie serca pozostały nieskalane i czyste. Oskarża także, iż wina pociąga za sobą karę. Pojęła się więc z pełną samowiedzą następstw, przed tym, dla którego popełniła wszystko, co stało się później dramatem i zagładą jej życia, wyznając Janowi Rosmerowi całą prawdę. Chce także wyzwolić ukochanego z pod władzy tajemniczych cieniów, chce powrócić mu spokój, biorąc brzemię winy na siebie. Czyni to jednak za późno. Rosmer spojrzał także w głąb duszy i dojrzał tam to samo bankructwo ideałów, które pognało starego Ulryka Brendla w noc ciemną i daleką i on pojął również, że z drogi, po której szedł dotąd niema już powrotu. Pastor Jan nie opuści więc Rebeki wówczas, kiedy ona spełni krwawy czyn ekspiacyi i pójdzie z nią w śmierć, na dno tej samej wody, która wybawiła jego żonę od cierpień.

„Rosmersholm“ to ostatni dramat z cyklu Ibsena, rozpoczętego „Podporami społeczeństwa. Jest to dzieło nieskalanego artyzmu. Pisane z głębi duszy smutnej, jest jak gdyby ostatnim płomieniem idealizmu życiowego autora. U schyłku dni swoich uchylił się tutaj przed wielką potęgą jednej, jedynej prawdy, która rządzi sprawami ludzi i życia.

Z szeregu dramatów współczesnych Ibsena „Rosmersholm“ należy do najwybitniejszych. Panuje w nim jasność. W nastroju wywołanym „Rosmersholmem“ jest coś z tych zimnych, a [illegible]ież oślepiających świateł nocy podbi[illegible]wej. Otaczają one ludzi poruszających [illegible] na scenie aureolą [illegible]ngławic srebrzys[illegible], perłowych... z poza których prześwieca w oddali złocista tarcz[illegible] końca prawdy, tó[illegible]ej służy ów dram[illegible].

„Rosmersholm“ jest jeszcze przez to ciekawy, że prócz dwoch [illegible]ównych, po mistrzowsku nakreślonych postaci Rebeki West i Jana Rosmera, posiada [illegible]ną z najoryginalni[illegible]iszych kreacyj Ibsenowskich, Ulryka Brendla. Rolę tego zbrukrutowanego idealisty, który lata całe rozhoszował się, jak [illegible], skarbcem własnych ideałów, a kiedy [illegible] je wreszcie rozda[illegible] ludziom, znajduje skarbiec swój pusty — odegrał p. Sosnowski. Dla mnie osobiście, który znam tak dobrze typy skandynawskich wolnodumców, na których wzorował się Ibsen, wydobywając postać Brendla z odmętów literackiego życia Chrystyanii, była kreacya p. Sosnowskiego prawdziwą ucztą duchową. Artysta wiedziony przedziwną intuicyą artystyczną znalazł najwłaściwszy ton, najwierniejszą maskę zewnętrzną dla tej roli.

Rebeką West była p. Siemaszkowa. Jest to jedna z najtrudniejszych ról repertoaru współczesnego: konglomerat duszy Lady Mackbeth, Kleopatry i p. Alving, a przytem dziewczyny norweskiej, w której pokutują naprzemian widna słodkiej Solveigi z „Brandu“ i Hjördizy z „Rycerzy Północy“. W interpretacyi p. Siemaszkowej obraz psychologiczny Rebeki zarysował się najsłabiej w akcie pierwszym. Był to jednak krótki tylko moment, poczem kreacya ta poczęła nabierać barw coraz intenzywniejszych, aż zajaśniała pełnią blasku w scenach wyznania, w ostatnich momentach, poprzedzających tragiczny epilog dramatu. Tutaj zwyciężył już talent artystki, która umiała wykazać demoniczną piękność tej postaci, jaka w repertoarze p. Siemaszkowej zajmie zasłużenie pierwsze i naczelne miejsce.

Na równe słowa uznania zasłużył p. Adwentowicz w roli Jana Rosmera. Artysta grał ją przepięknie. Intuicya odtwórcy, głębia talentu aktora, który umie odczuć najsubtelniejsze drgnienia duszy ludzkiej, złożyły się w kreacyi p. Adwentowicza na całość niepospolitą i godną tych oklasków, jakimi ją wczoraj darzono.

Bardzo zajmującą i bez zarzutu wykonaną postać rektora Krolla stworzył p. Chmieliński, który wraz z p. Gostyńską w roli pani Helseth i p. Wysockim, jako Mortensgardem, przyczynił się do tego sukcesu artystycznego, jaki zdobył sobie wczoraj „Rosmersholm“ na naszej scenie.

*Alfred Wysocki.*

# Z WIEDNIA.

(Nowe pomniki. — Przysklepienie Wiedenki. — Studya i pomnik Rafaela Donnera. — Pomnik Karola Wielkiego).

(i) Trzeba zazdrościć Wiedniowi, że ma tylu obywateli przedsiębiorczych, energicznych i czynnych a rodzinne miasto gorąco miłujących, którzy nie żałują trudów ani wydatków, byle tylko Wiedeń uświetnić i przyozdobić. Długie szeregi pomników i budowli publicznych, powstających bez przerwy z inicyatywy lub ofiarności prywatnej, wymownie świadczą o tem. Prawda, że miasto samo jest bogate i wielu bogaczy w niem mieszka, — ale ta ofiarność i ta chęć uświetnienia miasta umiłowanego gorąco przez jego stałych mieszkańców, zasługują w każdym razie na uznanie i — na naśladowanie.

W ostatnich miesiącach przybyło znowu kilka pomników i budowli na ulicach Wiednia. Nie wszystkie one są równej wartości artystycznej, nie wszystkie znajdą też zrozumienie u tych, którym ściślejsza historya Wiednia nie jest dostatecznie znana; ale wzięte ogółem podnoszą niewątpliwie artystyczne wrażenie, jakie wywiera zewnętrzny wygląd miasta, jego placów, ulic i ogrodów.

Przed kilkoma tygodniami zdjęto rusztowania, które przysłaniały dotychczas monumentalne przysklepienie rzeczki Wiedenki w parku miejskim.

Przy t. zw. Schottenringu, w pobliżu gmachu giełdy, odsłonięto wielki i okazały pomnik na cześć „dzieci Wiednia“, pułku „Hoch- und Deutschmeistrów“. — Na t. zw. „Cottage“, w dzielnicy will i pałacyków letnich na Währingu, ś. p. Najd. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, którego inicyatywie i zachęcie zawdzięcza dzielnica ta swe powstanie, wzniesiono bardzo piękną, biustem Arcyksięcia przyozdobioną studnię. — Przy placu Schwarzenberga, niedaleko świetlnej fontany, między nią a konnym pomnikiem ks. Schwarzenberga, stanął pomnik Rafaela Donnera, twórcy prześlicznej studni na placu „Neuer Markt“. — Nowa artystycznie wykonana studnia powstała w dzielnicy Favoriten; na plantach, które wielkim kosztem urządzono na miejscu dawnych wałów wzdłuż dzielnicy Mariahilf (t. zw. Mariahilfergürtel) stanął ozdobny pamiątkowy obelisk. — W niedzielę odsłonięto pomnik Karola Wielkiego, wmurowany w ściany kościoła św. Piotra, w centrum miasta, tuż około Grabenu. — A lista to zapewne niezupełna....

Przysklepienie Wiedenki spotkało się z krytyką dość ogólną — a słuszną. Tak zwane monumentalne przyozdobienie tego przysklepienia w parku miejskim nie jest monumentalnem, chociaż jest kosztowne i na szerokie rozmiary założone. Zadanie ze stanowiska artystycznego nie było tu co prawda łatwe, — bo w parku miejskim przysklepienie rzeczki od teatru „An der Wien“ aż po ten park się ciągnące, nagle się urywa i z obramień kamiennych zionie wielki czarny otwór, z którego czeluści sączą się kamiennem łożyskiem zazwyczaj leniwo płynące wody wiedeńskiej Pełtwi. Koryto rzeczki nie leży przytem na osi ulic, które od placów Karola i Schwarzenberga biegną do parku miejskiego. Zamiast jednak w wielkich, potężnych masą a poważnych liniami terasach i schodach przeprowadzić przejście z poziomu ulic i parku do bulwarów, biegnących dołem nad brzegami już odkrytej rzeczki, autorowie „monumentalnego zakończenia przysklepienia Wiedenki“ urządzili coś w rodzaju architektonicznej ozdoby z centralnego cmentarza wiedeńskiego, albo z jakiegoś zmodernizowanego seraju z nad brzegów Bosforu. Mnóstwo jakby cmentarnych, większych i mniejszych słupów kamiennych, o przeróżnych modernistycznych ozdobach, jakieś łuki, kraty, pawilony — wiele szczegółów całkiem interesujących, niekiedy nawet pięknych, ale całość niespokojna, gubiąca się w drobiazgach, zgoła nie monumentalna. Przytem brak symetryi nie w rozkładzie motywów po obu stronach rzeczki, bo takiej symetryi dzisiejsze poglądy artystyczne nie wymagają, ale rozkładzie mas kamiennych, co już razi oko i nie przyczynia się do pełności wrażenia artystycznego. Architekci przytaczają na swą obronę, że ze strony gminy ciągle im zmieniano i „poprawiano“ plany, a przytem obcinano je ze względów oszczędnościowych.

Trudno bez poważnych zastrzeżeń zgodzić się także na pomnik Rafaela Donnera. Głowa i postać artysty modelowane są dobrze, a groteskowe wrażenie wcale nie nadającego się do plastyki i zgoła nie posągowego, bo kusego stroju współczesnego (XVIII. w., — pantalony do kolan i t. d.) łagodzą do pewnego stopnia długie linie kaftana, który artysta na ten strój zarzucił. Donner przedstawiony jest bowiem, jak przybrany w kaftan do roboty, oparty o stelaż, trzyma w ręku mały model jednej ze swych postaci kobiecych na owej studni na „Neuer Markt“. I w różnicy między artystycznem wrażeniem, jakie czyni pomnik rzeźbiarza, „modernistycznie“ pojęty i wykonany, z owym stelażem o długich, cienkich, artystycznie tak ubogich, poprostu brzydkich nogach, a jakie wywiera ta drobna, klasycznie piękna figurka, naśladująca utwór Donnera, uwydatnia się cały przedział pomiędzy wyobrażeniami artystycznemi dwóch wieków i dwu epok.

Prawda, że na piękności rzeźby Donnera nie poznano się i w jego epoce i dopiero późniejsze czasy stwierdziły, że owa studnia na „Neuer Markt“, to wogóle najpiękniejsze dzieło w zakresie tego rodzaju rzeźby niemieckiej z epoki renesansu. Wówczas (było to w połowie XVIII. w., bo studnię oddano do użytku publicznego w listopadzie r. 1739) irytowano się tem, że postacie kobiece, przedstawiające cztery rzeki, są całkie nagie (!), że jedna z nich przechyla się ponad basen, tak, że przechodzeń może się potknąć o wyciągniętą jej, i to — nagą nogę (!). I ostatecznie, po trzydziestu latach (1770), — usunięto postacie kobiece ze studni i rzucono je gdzieś pomiędzy stare rupiecie w składzie miejskim... Po latach, gdy potrzeba było metalu na odlanie figur bronzowych do studni Jana Marcina Fischera, chciano artyście oddać na ten cel figury Donnera; ale Fischer ocenił ich piękność, odrzucił propozycyę zarządcy materyałów miejskich i podjął walkę o ponowne umieszczenie postaci kobiecych na studni Donnera. Cesarz Franciszek oświadczył się za zdaniem artysty i w ten sposób nagie postacie niewieście powróciły w r. 1801 na studnię na „Neuer Markt“, — a Wiedeń dopiero od tego czasu począł być dumny z tego, że posiada w swych murach najpiękniejszą studnię z pośród wszystkich miast niemieckich.

Pomnik Karola Wielkiego będzie także prawdziwą ozdobą miasta. Jest to wprawdzie tylko legendą, że wielki cesarz Franków położył kamień pod kościół św. Piotra w Wiedniu, w którego ściany pomnik ten wmurowano, — ale sam fakt założenia kościoła za czasów Karola Wielkiego i założenia Marchii wschodniej nad Dunajem przez tego Monarchę (r. 791), nie ulega wątpliwości. Dla tego Wiedeń miał prawo i miał nawet obowiązek wznieść Karolowi Wielkiemu pomnik, a sposób, w jaki to uczyniono, odpowiada zupełnie doniosłości i charakterowi faktu dziejowego. Wykonana w marmurze płaskorzeźba Rudolfa Wayra, dzisiaj jeszcze nieco zanadto biała, bo świeża i bez „patyny“, jest dziełem artystycznie pięknem: pomysł ogólny, układ kompozycyi, charakterystyka poszczególnych postaci, rzeźbiarskie wykonanie dzieła, są nietylko bez zarzutu prawie, ale wprost piękne. Postać samego cesarza, pojęta wedle idealnego obrazu Dürera, z długą brodą, ze skupieniem w oczach, z wyniosłem czołem i w królewskiej postawie, a nie według zachowanych po dziś dzień statuetek, medalów i portretów władcy (bez brody, z długimi opadającymi wąsami i t. d.), pełna jest majestatu; wszystkie inne postacie dostrajają się do przewodniej myśli całego obrazu, a wykonane są rzeczywiście artystycznie. Tylko kwadratowy kształt płaskorzeźby nie jest miły dla oka, — wymiary te były jednak dane już przez kształt ściany, w którą płaskorzeźba jest wprawiona.

# OSTATNIA POCZTA.

W Ministerstwie handlu w Wiedniu odbyło się posiedzenie komisyi dla rozdziału dostawy wyrobów ze skóry dla wojska przez rękodzielników na rok 1907. Według przyjętego projektu rozdziału, przyznano rękodzielnikom na r. 1907 dostawę obuwia dla wojska wartości 607.000 koron i roboty rymarskie i siodlarskie na kwotę 250.000 koron. Komisya powzięła uchwałę co do możliwego podwyższenia dostaw dla drobnych przemysłowców.

Przy ściślejszych wyborach do Sejmu morawskiego z miast wybrano z czeskiej kuryi jednego Młodoczecha i jednego postępowca, a z kuryi niemieckiej jednego członka stronnictwa ludowego i jednego postępowca.

Z Budapesztu donoszą: Sprawę zniesienia nietykalności poselskiej p. Jurygi, który jakoby miał zamiar uciec do Ameryki, postanowiono odroczyć na czas, gdy Sejm załatwi się już z rozprawą budżetową.

Skupczyna serbska ukończyła wczoraj dyskusyę w sprawie dostawy armat. Przyjęto wniosek Petrowicza (z partyi rządowej), wyrażający rządowi zaufanie, 89 głosami przeciw 62.

Na wczorajszem posiedzeniu drugiej Izby holenderskiej w Hadze, w dyskusyi nad budżetem spraw zagranicznych, oświadczył minister, że rząd nie zamierza wstawiać w porządek dzienny drugiej konferencyi pokojowej, ani kwestyi rozbrojenia, ani wreszcie neutralności Holandyi. Neutralność, która wymaga porozumienia międzynarodowego, zdaniem ministra, przyniosłaby mniej korzyści, a więcej niebezpieczeństwa.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 6 grudnia. Przybył tu Namiestnik Galicyi Andrzej hr. Potocki.

**Wiedeń,** 6 grudnia. Na mocy zarządzenia Ministerstwa handlu dopuszczony będzie dla redakcyj dzienników abonament rozmów telefonicznych w nocy po zniżonej cenie. Za te rozmowy abonamentowe, które ograniczone są na godziny od 9 wieczorem do 6 rano, ma się płacić połowę taksy zwykłej. Abonenci obowiązują się przynajmniej do jednej rozmowy w nocy. Przedłużenie o dalsze dwie rozmowy po 3 minuty, po połowie ceny, jest dopuszczalne o ile w tym czasie żadna inna rozmowa nie jest zgłoszona.

**Poznań,** 6 grudnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj aresztowano odpowiedzialnego redaktora *Postępu,* Juliana Trochę, któremu wytoczono przeszło 20 procesów.

Onegdaj skazano redaktora *Gońca Wielkopolskiego* na 150 marek kary, a redaktora *Pracy* na 50 marek, obydwóch za stanowisko w sprawie strejku szkolnego.

Sprawą uwięzienia dwóch synków p. Napiątka zajął się energicznie mecenas dr. Zygmunt Dziembowski, który natychmiast telegraficznie zawiadomił o wypadku posła ks. Jażdżewskiego.

Regencya opolska wydała wskazówki dla wszystkich nauczycieli, według których mają oni w razie wybuchu strejku szkolnego natychmiast telegraficznie zawiadomić o tem landrata i inspektora i niezwłocznie w pisemnem sprawozdaniu podać imiona i nazwiska strejkujących dzieci, stan i stosunek służbowy lub urzędowy ojca, oraz pracodawcy, u którego ewentualnie on pracuje, wreszcie o ile można także człowieka, który strejk wywołał.

Według obliczeń gazet, ogółem strejkuje w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i na Szląsku przeszło 120.000 dzieci.

**Kolonia,** 6 grudnia. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina: Ambasadorowie francuski i hiszpański wręczyli wczoraj sekretarzowi stanu Tschirschky'emu równobrzmiące noty o postępowaniu Francyi i Hiszpanii na wodach marokkańskich.

**Londyn,** 6 grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Wielkie wrażenie wywołało tu następujące zajście w marynarce: Oto jednego z majtków, oskarżonego o kradzież, skneblowano, przywiązano do słupa i bito. Przez całą noc pozostał on tak przywiązany do owego słupa. Niebawem majtek wskutek wycierpianych katuszy zmarł. Krążą pogłoski o okrutnem traktowaniu żołnierzy przez podoficerów.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Wilno,** 6 grudnia. Dzięki zapewnionym środkom materyalnym szkole świętojańskiej przez niewiadomego ofiarodawcę, nauka języka polskiego jest tam już wprowadzona. Na pierwszej lekcyi pani Świdowa zachęcała dzieci do gorliwej pracy nad językiem ojczystym, zwracając przytem uwagę, że w tych samych murach kształcił się Adam Mickiewicz i wielu innych wybitnych pisarzy i uczonych polskich. Lekcya odbyła się w nadzwyczajnem skupieniu i we wzorowym porządku.

**Kijów,** 6 grudnia. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator kijowski przesłał zarządowi szpitala w Humaniu odezwę rządową, polecającą usunąć ze stanowiska naczelnego lekarza dr. Frenkla, byłego posła, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za podpisanie odezwy wyborskiej i szerzenie wśród włościan nielegalnych druków.

**Włocławek,** 6 grudnia. *(Tel. pryw.).* Jeden z obywateli z okolicy zamówił w drukarni 5000 egzemplarzy listu otwartego Sienkiewicza do cesarza Wilhelma, celem rozpowszechnienia go w W. Ks. Poznańskiem.

**Petersburg,** 6 grudnia. Pomocnik dozorcy miejskiego Szeremetiew, przeniesiony tutaj po pogromie białostockim, został wczoraj przed południem na ulicy śmiertelnie raniony przez robotnika, który następnie sam się zastrzelił.

**Petersburg,** 6 grudnia. *(Pet. Ag. tel.)* Przed specyalnym sądem wojennym rozpoczął się wczoraj proces z powodu poddania się Japończykom eskadry admirała Niebogatowa.

**Petersburg,** 6 grudnia. Komisya, mająca przeprowadzić śledztwo w sprawie Hurko-Lidwall pod przewodnictwem Gołubiewa, odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Uchwalono zarządzić szczegółowe śledztwo, a nie dawać prasie wiadomości, tylko ogłaszać sprawozdanie o odbytych posiedzeniach, aż do chwili, w której sprawa będzie ukończona.

**Petersburg,** 6 grudnia. *Strana* donosi: Komisya śledcza w sprawie Hurko-Lidwall stwierdziła już, że pomocnik ministra spraw wewnętrznych Hurko o wiele wcześniej, niż doniosła prasa, wiedział, że Lidwall nie podoła zobowiązaniu, jednakże ani prezydenta ministrów Stołypina, ani współpracowników swych o tym stanie rzeczy nie zawiadomił. Komisya zażąda od Hurki wyjaśnienia co do sumy 1,600.000 rubli, wydanej dla prac publicznych.

**Petersburg,** 6 grudnia. Rada ministrów przyznała na wniosek ministra spraw wewnętrznych Ziemstwom dla pokrycia braków wynikłych z powodu zaległości podatkowych pożyczkę 3 i pół miliona rubli z Banku państwowego.

**Petersburg,** 6 grudnia. *(P. A.).* Konferencya, jaka odbyła się w ministerstwie handlu, oświadczyła się przeciw zezwoleniu na przewóz nafty rossyjskiej z Baku Wołgą do morza Bałtyckiego, oraz Wisłą i przez Królestwo Polskie do Niemiec.

**Ryga,** 6 grudnia. *(P. A.)* Pod przewodnictwem gubernatora odbywały się narady komisyi, na których przyjęto projekt samorządu wiejskiego w Inflantach. Na podstawie tego projektu dokonano wyboru ziemstw okręgowych w trzech kuryach.

**Charków,** 6 grudnia. W Marjupolu odkryto drukarnię socyalistyczną i wiele już gotowych proklamacyj.

**Tambow,** 6 grudnia. *(Pet. Ag. tel.).* Dokonano tu licznych aresztowań, wykryto skład rozmaitej broni i rozwiązano socyalistyczną organizacyę bojową.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

**Dr. Greliński**

ordynuje w chorobach nerek i pęcherza (dróg moczowych)

**obecnie ul. Akademicka 8 od 2—4.**

Większa część preperatów z fosforem wapna używana w handlach zawiera w sobie siarczan wapna, który może wywołać w organizmie dzieci bardzo złe skutki. — Fosfat wapna, który jest główną częścią składową **Fosfatyny Faliéra**, według orzeczenia sławnego profesora Liebreichta, nie zawiera ani źdźbła siarczanu wapna. — Dla tego nie ma lepszego nad ten pokarmu dla dziecka.

**Z LIKWIDACYI SPÓŁKI TAPICERÓW**

nabyte portiery, firanki, kapy, dywany, materye meblowe i t. p. sprzedajemy niżej cen fabrycznych Własnego wyrobu kompletne SYPIALNIE z marmurami i lustrami od 390 kor. Garnitury salonowe w najnowszych fasonach najstaranniej wykończone od koron 200 polecają

**Józef Schuster i Kazimierz Toczyski**

**Lwów, ul. III. Maja l. 5.**

**Kawiarnia „Wiedeńska"**

**znakomita kawa.**

**Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:**

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

**Utrzymuje na składzie**

**czasopisma zagraniczne**

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

**MAGAZYN FUTER**

pod firmą

**JAN i JÓZEF KRZYWY**

we Lwowie, ulica Akademicka l. 3

obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYEROW

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.

Wykonanie staranne. Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

**Wszelkie monety zagraniczne**

kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

Dom bankowy i kantor wymiany

**Sokal i Lilien.**

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.


## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 grudnia 1906

| | płacą walutą koron. K | h | żądają walutą koron. K | h |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 565 | — | 574 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 160 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 579 | — | 586 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 300 | — | 400 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 110 | 30 | 111 | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 97 | 20 | 97 | 90 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 100 | 70 | 101 | 40 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 98 | 80 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat | 98 | 80 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 97 | 90 | 98 | 60 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | — | 99 | 70 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 100 | 70 | 101 | 40 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 97 | 20 | 97 | 90 |
| Kol. lokalne dtto 4% | 97 | 30 | 98 | — |
| Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 | 98 | — | 98 | 70 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% | 96 | — | 96 | 70 |
| „ „ „ 4 konwen. | 98 | 10 | 98 | 80 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 86 | — | 94 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 249 | — | 251 | 50 |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 252 | 50 | 254 | 50 |
| 100 marek niemieckich | 117 | 30 | 117 | 90 |

(bez kuponu bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 grudnia 1906.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 99·25 | 99·45 |
| styczeń lipiec | 99·15 | 99·35 |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 100·25 | 100·45 |
| kwiecień-październik | 100·40 | 100·60 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 157·25 | 159·25 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 218·— | 224·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 269·50 | 272·50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 269·50 | 272·50 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 291·— | 292·— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117.60 | 117·80 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 99·15 | 99·35 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117·25 | 118·25 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 462·— | 463·50 |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 123·85 | 124·85 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr. | 99·15 | 100·15 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 106·— | 107.— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 99·10 | 100·10 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 99·20 | 100·20 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. | 99·20 | 100·20 |
| Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 117·25 | 118·25 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 95·90 | 96·10 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% | —·— | —·— |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | —·— | —·— |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | —·— | —·— |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 96·— | 97·20 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 96·20 | 97·20 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 105·— | 106·— |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 97·20 | 98·20 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 101·70 | 102·70 |
| Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. | 97·60 | 98·60 |
| „ obl. prop. „ 1889 4 pr. | 98·70 | 99·70 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 96·— | 97·— |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 101·— | 110·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 162·90 | 163·90 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 98·75 | 99·50 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 280·— | 290·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 287·— | 297·— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 101·85 | —·— |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·— | 111·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 100·45 | 101·45 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 97·25 | 98·25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 97·50 | 98·50 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 98·50 | 99·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 98·50 | 99·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100·65 | 101·65 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr. | 101·— | 101·70 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 97·— | 98·— |
| Austro-węg. banku 50 4 pr. | 99·40 | 100·40 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 99·75 | 100·75 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 115·60 | 116·60 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 115·75 | 116·75 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 99·75 | 100·75 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100·— | 100·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100·05 | 101·05 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100·— | 101·— |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 91·20 | 92·20 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99·05 | 100·05 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 103·— | 103·70 |
| „ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 22·80 | 24·80 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 454·— | 464·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 143·— | 148·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 79·— | 87·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 89·— | 95·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 60·— | 65·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 173·— | 183·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 47·75 | 49·75 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 28·90 | 29·90 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 54·— | 60·— |
| Salma 40 zł. mk. | 199·— | 204·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 71·— | 77·50 |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 316·50 | 317·50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3260·— | 3270·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 654·75 | 685·75 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 824·50 | 835·50 |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 580·50 | 587·50 |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 568·— | 570·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 180·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 455·25 | 456·05 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1778·— | 1788·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 571·— | 572·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 345·— | 346·— |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 242·50 | 244·— |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | —·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 432·— | 440·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5650·— | 5672·50 |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 411·— | 421·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 579·— | 581·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1044·— | 1050·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 742·— | 746·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 667·— | 673·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 620·25 | 621·25 |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2706·— | 2720·— |
| Schodnicy 500 kor. | 626·— | 632·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 430·— | 435·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 292·— | 294·50 |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·75½ | 240·95 |
| Paryż za 100 franków | 95·40 | 95·55 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·53½ | 117·73½ |
| Włoskie banki | 95·50 | 95·63½ |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·42½ | 95·55 |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | 11·40 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·11 | 19·13 |
| 20-markówka | 23·48 | 23·54 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·50 | 117·70 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·50 | 95·70 |
| Rubie | 2·52½ | 2·53½ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. 832/6 (8) (9599 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Motia Hanga odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach, licytacya zobowiązanych Wici Brandstein, Chaji Kaufman i Eti Lieblein własnej, połowy realności lwh. 100 ks. gr. gminy Bołszowce, składającej się z pb. 244 z budynkami i pg. 64/1, 64/2, 65/1 i 65/2, ogród, wraz z przynależytościami, składającemi z 40-metrowego parkanu i 7 drzew owocowych.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2950 koron, połowa przynależności zaś na 6 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1971 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się, z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi 1971 koron i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 24 listopada 1906.

---

L. cz. E. 2222/6 (3). (9623 2—3)

Dnia 27 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności whl. 225 ks. gr. gm. kat. Dębniki objętej, składająca się z dwóch parcel bud. (niezabudowanych) lk. 36/3 i 38/11 w Dębnikach.

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 13 082 kor. 8 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 6541 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 23 listopada 1906.

---

(9615 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, buty, kalosze, ubrania męskie i towary korzenne, oraz czapki i dodatki uniformowe.

Wtorek 11 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, towary bławatne, oraz cukry i konserwy owocowe.

Sroda 12 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian i pianino.

Czwartek 13 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: obrazy olejne, dywany i zegarek srebrny.

Piątek 14 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino, fortepian i maszyny introligatorskie.

Sobota 15 grudnia 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3 grudnia 1906.

---

(9577 3—3)

Konkurs

rozpisuje się dla P. T. przedsiębiorców w celu przedłożenia oferty na budowę nowej murowanej cerkwi w Kossowie mieście do końca grudnia b. r.

Plany i kosztorys są do przeglądnięcia w gr. kat. urzędzie parafialnym w miejscu.

---

L. 3258. (9576 3—5)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje niniejszem licytacyę na budowę drogi Biała - Zawoja przy Makowie długości 16 km.

Cena kosztorysowa wynosi 160.000 kor. Reflektujący na to przedsiębiorstwo winni wnieść oferty pisemne przy dołączeniu 5 prc. wadyum najpóźniej do 28 grudnia br. 12 godzina w południe.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys można przejrzeć w oddziale technicznym w godzinach urzędowych począwszy od 15 grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, 26 listopada 1906.

Sekretarz Klebert. Prezes Stolaski.

L. cz. E. XVII. 1336/6 (26) (9593 3—3)

Na żądanie Leopolda Guttmana, zastąpionego przez adwokata dra Herziga we Lwowie, odbędzie się dnia 21 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacya należących do Maksa i Goldy Nassów 2/6 części realności lk. 139³/₄ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. orj. 11 położonej, whl. 39, Dz. III. ks. gr. m. Lwowa objętej, składającej się z domu dwupiątrowego, budynku parterowego, budynku jednopiątrowego, jednopiątrowej oficyny i z parceli budowlanej l. 2883 o powierzchni 442 mtr.² wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole z 2 października 1906 2/6 części nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 10.329 kor. 39 h., przynależność zaś na 476 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 5402 koron 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S I, Oddział XVII.
Lwów, dnia 22 listopada 1906.

---

L. cz. E. 1285/6 (3) (9646)

Na żądanie Kazimierza Gorczyńskiego odbędzie się dnia 27 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy, licytacya realności objętej whl. 75 ks. gr, gminy Kudryńce wraz z przynależnościami, składającemi się z 42 metrów parkanu z desek.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1360 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 918 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 8 listopada 1906.

---

L. 24.365/06. (9650)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżewienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Krosno na rok 1907 lub też na 2 lata 1907 i 1908 lub wreszcie na 3 lata 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1908 i 1909 odbędzie się dnia 13 grudnia 1906 w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku czwarta i ostatnia publiczna licytacya.

Cenę wywołania ustanawia się 15.844 kor. 94 hal.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum ceny wywołania i ostemplowana znaczkiem na 1 koronę mają być wniesione najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 3 grudnia 1906.

---

L. cz. E. 935/6 (5). (9666)

Dnia 10 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem sprzedane będą na folwarku w Bajmakach koło Sokołówki w drodze publicznej licytacyi bydło rogate, konie, inwentarz martwy, siano, do 3000 kartofli, także i urządzenie domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 10 grudnia 1906 między godziną 8 a 10 przed południem w Bajmakach na folwarku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 1 grudnia 1906.

---

L. cz. E. 1160/6 (7) (9643)

Na żądanie nieznanego z miejsca pobytu Arona Fischlera vel Sperling, zastąpionego przez kuratora ad actum dr. Aleksandra Klaftena w Gródku Jag. i Elki Fischler vel Sperling we Lwowie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnem licytacya realności obj. whl. 139 ks. gr. gminy Gródek, Wolfa Rubinsteina i Rudy ze Sperlingów Rubist in własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia, podmurowania, jabłoni, 3 wiśni i 2 jasionów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.906 kor., przynależności zaś na 561 kor.

Najniższa cena wynosi 10.978 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnem.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jag., dnia 15 października 1906.

---

# Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (1) (9637 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Jossla Fernbacha, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Kaweckiego adwokata krajowego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30 listopada 1906, godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 74, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 grudnia 1906 r, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 17 grudnia 1906 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 16 listopada 1906.

---

L. cz. S. 1/6 (18) (9639)

W konkursie Schulima Seifa wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 31 grudnia 1906 godzinę 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stryju biurze Nr. 133.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24 listopada 1906.
Komisarz konkursowy.

---

# Konkursa.

L. 13.817/6 (9619 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posad adjunktów sądowych mianowicie: a) dwóch w Podgórzu i po jednej przy sądach powiatowych b) w Krzeszowicach, c) w Radłowie, d) w Wieliczce, e) w Krośnie, f) w Mszanie dolnej, g) w Muszynie, h) w Starym Sączu, i) w Sokołowie, k) w Tyczynie, b) w Dębicy opróżnionych ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących rozpisuje się konkurs z terminem do 26 grudnia 1906.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu ad a) b) c) d) krajowego w Krakowie, ad e) obwodowego w Jaśle, ad f) g) h) obwodowego w Nowym Sączu ad i) k) obwodowego w Rzeszowie, ad l) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 2 grudnia 1906.

---

# Wyroki prasowe.

Zl. 273 (9467)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1906, Pr 25/6, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Deutsche Tiroler Stimmen" vom 21 Nebelung (November) 1906 wegen der Stelle aus „Die Rede Dr. Friedrich Franks gegen die Wahlreform" und zwar aus dem Teile unter der Überschrift: „Fürstentreue — Volkstreue" von „und die höchste Stelle im Staate hat" bis „damit abgeben, die Wünsche zu erfüllen" nach § 63 St. G. verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 November 1906, Pr. I. 354/6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom Monate November 1906 wegen des Artikels: „Kasarna", dann der Stelle von „Skolstvi dosud patri Vidni" bis „ridit mravni vychovu" und von „V ceste idealu teto vychovy bis „lasky a mravnosti" des Artikels: „H. Kepka: Vychova bez konfesse" und schließlich von „Zapomenoute poniženi" bis „pokrytectvi slouziti" des Artikels: „Kapitoly a militarismus" nach § 300 und 303 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1906, Pr. I. 356/6, die Weiterverbreitung der Nr. 89 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 25 November 1906 wegen der Artikel: „Cemu uci Bakunin (pokrac.)" und „Priklad prime akce" nach § 305 St. G. verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1906, Pr. I. 355 6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Skolsky Obzor" vom 23 November 1906 wegen der Stelle von „Nepremohou ji, ba nepremohou" bis „a jeste jsou — kaciri" des Artikels: „Cirkev kaciru" nach § 302 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 24 November 1906, Pr. 52/6, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Freie Worte" vom 23 November 1906 wegen des Artikels: „Die Neusattler Grubenkatastrophe vor Gericht" in der Stelle von „Uns hat der Spruch nicht überrascht" bis „den Beamten nicht verderben" nach § 300 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

---

Zl. 274 (9508)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1906, Pr. IX. 62 6, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „La Plebe" vom 23 November 1906 wegen der Stelle von „Che ti sembra" bis „per ricompensarti" des Artikels: „Evviva il Parlamento!"; von „La storia dei preti" bis „monotona storia del prete", von „Il mio odio" bis Al'opera adunque" des Artikels: „La miseria"; des Artikels: „Religione e donna"; von „Il Rundich, un vecchio" bis „siatene certi!" des Artikels: „Al Palazzo della camorra" unter der Rubrick: „Corrispondenze" nach § 65 a, b, c St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1906, Pr. IV. 40/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Proletar" vom 23 November 1906 wegen der Artikels: „Persekuce a nutnost' se biti" und des weiteren Artikels: „V Rakousku" nach § 300 und 63 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1906, Pr. IV. 41/6, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Ratibor" vom 24 November 1906 wegen der Stelle von „Soudim, že" bis „a rvati" des Artikels: „Prazska posta" und der Stelle von „z pricin" bis „neprizne koruny" desselben Artikels und von „ale dalsi" bis „Frantisek Ferdinand" und des Artikels: „Delegace" nach § 63 und 64 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

---

# Kuratele.

L. cz. P. 80/6 (5) (9504 2—3)

Łukien Prokopiuk syn Stefana zwany Muleruk z Jasienowa górnego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Ołeksa Forgiel.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 19 października 1906.

---

L. cz. P. 81/6 (7) (9505 2—3)

Dmytro Sokołowski syn Petra z Jasienowa górnego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Łukiem Sokołowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 19 października 1906.

---

L. cz. P. 173/6 (1) (9498 2—3)

Iwana Łytwyniuka Andrija z Łuki uznano marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Wasyla Czelaka Matija z Łuki.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 2 czerwca 1906.

---

L. cz. P. 166/6 (5) (9492 2—3)

Za marnotrawcę uznano Iwana Ołeksiuka w Balincach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Dedehuka Stefana w Balincach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 14 października 1906.

---

L. cz. P. 147/6 (9530 2—3)

Tomka Stelmacha z Zarwanicy uznano chorym umysłowo.

Kurator Paweł Sołtyński z Zarwanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 9 listopoda 1906.

---

L. cz. P. 10 06 (9525 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Tomasza Wróblewskiego w Husiatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Małkiewicza syna Karola w Husiatynie.

Sąd Husiatyn.

---

L. cz. L. II 7/6 (11) (9561 2—3)

Józef Kaliciak z Pustomyt uznany został marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Pawła Angla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 22 sierpnia 1906.

---

L. cz. L. 6/5 (5) P. 138/6 (5) (9604 2—3)

Za marnotrawnego uznano Jurka Baryłkę w Batiatyczach.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Korowca w Batiatyczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty w., dnia 6 września 1906.

---

L. cz. L. 5/6 (3) P. 58/6 (3) (9605 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Czykało w Butynach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Czykało w Butynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty, dnia 12 kwietnia 1906.

---

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 469/6 (1) (9590 3—3)

Przeciw Michałowi Dulczakowi Fedora gospodarzowi w Słobódce leśnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez

Wasyla Kantymirczuka, gospodarza w Tłumaczyku pozew o zapłatę 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 grudnia 1906, godzinę 8 rano, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 15

Celem strzeżenia praw Michała Dutczaka Fedora ustanawia się pana dr. Bazylego Jurczenkę, adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwan go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 26 listopada 1906.

---

L. cz. C. II 459/6 (2) (9589 3—3)

Przeciw Leibie Fiedlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Małkę Engelstein, właścicielkę realności w Kołomyi pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 800 kor.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 grudnia 1906 godzinę 8 rano, w biurze Nr. 15 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Leiby Fiedlera ustanawia się pana Emiliana Wołoszyńskiego adwokata krajowego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 25 listopada 1906.

---

L. cz. 2186 (18 P/6) (9545 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dla pierwszej zwyczajnej, dnia 18 lutego 1907 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Franciszka Ksawerego Brzozowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 27 listopada 1906.

---

L. dz. hip. 1976/6 (9544 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, oddz V w Samborze ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Michała Czyrniańskiego i bp. Salamona Feilera kuratorem w osobie p. dr. Syropa adwokata krajowego w Samborze w sprawie tabularnej Artura Pędrackiego c. k. notaryusza w Turce o wykreślenie różnych pozycyi biernych z karty ciężarów majętności Turka miasto lwh. 760 tudzież o odpisanie z tejże majętności różnych parcel i przeniesienie ich do księgi gruntowej gminy katastralnej Turka i wzywa się tychże by się z kuratorem porozumieli względnie sądowi swe miejsca pobytu wskazali, ileże skutki stąd wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Sambor, dnia 30 października 1906.

---

(9532 2—3)

Obwieszczenie.

P. dr. Hieronim Kalitowski wpisany został z dniem 24 listopada 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Zaleszczykach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 24 listopada 1906.

---

(9575 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat p. Tomasz Kolasiński przesiedlił się z Bolechowa do Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 28 listopada 1906.

---

(9574 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Henryk Fruchtmann wpisany został na listę Adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Stryju.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 28 listopada 1906.

---

L. cz. C. I 407/6 (1) (9648)

Przeciw Józefowi Smereczańskiemu z Bąkowic i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Iwana Smereczańskiego z Bąkowic pozew o uznanie kontraktu przedślubnego za nieważny i o własność połowy realności whl. 19 gminy Bąkowice.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 27 grudnia 1906 godzina 8 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefa Smereczańskiego, ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powitaowy, Oddział I
Starasól, dnia 20 listopada 1906.

---

L. cz. Cw. 695 6 (1) (9636)

Przeciw Nuchimowi Weinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Horowitza pozew o 900 koron.

Na podstawie pozwu wydano ts. wekslowy nakaz zapłaty z dnia 27 listopada 1906 Cw. 695/6 (1).

Celem strzeżenia praw Nuchima Weina ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 27 listopada 1906.

---

L. cz. C. VII 8, 45 6 (1) (9654)

Przeciw Maurycemu Mojżeszowi Weissowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez firmę M. J. Wanderer pozew o 256 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 6 grudnia 1906 o 9 rano, sala IV.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Rippa adwokata w Krakowie kuratorem, z poleceniem, by praw swego kuranda sumiennie i gorliwie bronił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 29 listopada 1906.

---

L. cz. Cg. I. 256 6 (2) (9652)

Emanuelowi Herzigowi z Sanoka w sprawie Wojciecha Wasilewskiego w Siemuszowej toczącej się przed sądem obwodowym w Sanoku przeciw Emanuelowi Herzigowi o oddanie weksli lub zapłatę kwoty 16.800 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z d. 16 listopada 1906 liczba czynności Cg. I. 256/6 (2), którą wyznaczono I audyencyę na dzień 7 grudnia 1906 godz. 9 rano, biuro Nr. 2 tego sądu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Emanuel Herzig przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Wilhelma Eichla adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 16 listopada 1906.

---

L. cz. C. 334/6 (1) (9667)

Przeciw Dawidowi Mojżeszowi 2 im. Fisch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Todresa Fisch dzierżawcę dóbr w Zakomarzu pozew o uznanie wyłącznego prawa własności ruchomości zajętych protokołem 29 i 30 października 1906 l. cz. E. 1000/6.

Na podstawie pozwu z dnia 28 listopada 1906 l. cz. C. 334/6 (1) wyznacza się audyencya do ustnej rozprawy procesowej na na dzień 12 grudnia 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Dawida Mojżesza Fisch ustanawia się pana Emila Witkiewicza c. k. notaryusza w Olesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 28 listopada 1906.

# Amortyzacye.

L. cz. T. 14/6 (2) (9584 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek firmy A. Nebenzahl i Syn w Nowym Sączu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Nowym Sączu Nr. 26371 na 1087 kor. 42 hal. i na imię Eleonory Lichtmann opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 listopada 1906.

---

L. cz. T. 10/6 (2) (9517 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Borysław 11 kwietnia 1906 na 3000 K. przez Wojciecha Czajkowskiego wystawionego a przez Edwarda Torosiewicza i Efroima Manisalego akceptowanego i takiegoż samego wekslu z tej samej daty na 3000 kor. przez te same osoby wystawionego a względnie akceptowanego, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone weksle w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 września 1906.

---

L. cz. T. 3 6 (3) (9476 2—3

Na prośbę p. Antoniny Mosory ze Skolego, wdraża się postępowanie, celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Towarzystwa wzajemnego kredytu „Nadzieja“, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Brzeżanach z dnia 5 kwietnia 1899 l. 154 na kwotę 2086 koron 32 hal., opiewającą na imię Antoniny Mosory wystawionej.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w ciągu 3 miesięcy, od pierwszego ogłoszenia licząc, zgłosił swe prawa do tej książeczki, gdyż po upływie tego czasu, książeczka uznaną zostanie za pozbawioną skutków.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27 października 1906.

---

L. cz. T. 4/6 (1) (9477 2—3)

Na wniosek Jana Lenartowicza, właściciela realności w Dunajowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi, rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego weksla co do daty i miejsca wystawienia i płatności, oraz co do kwoty nie wypełnionego, na 40 h. ostemplowanego, a podpisanego przez wnioskodawcę, tudzież Jana Lewickiego i Aleksandra Rewuckiego.

Posiadacza tego wekslu wzywa się, aby wykazał swoje prawa do tego wekslu przed tut. sądem w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia tego edyktu, gdyż po upływie tego czasokresu weksel powyższy za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 13 października 1906.

---

L. cz. T. 69/6 (1) (9633 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wilhelminy Bielewicz wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych dwóch książeczek Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie, a to: książeczki wkładkowej oszczędnościowej Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie (stow. zarejestr. z nieogr. poręką) Nr. 537 na kwotę 1200 kor. i na nazwisko Wilhelminy Bielewicz opiewającej; 2) książeczki udziałowej tegoż Towarzystwa Nr. 729 na kwotę 111 kor. 05 hal. i na nazwisko Wilhelminy Bielewicz opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie książeczki te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII
Lwów, dnia 12 listopada 1906.

---

L. cz. Nc. IV. 157/6 (3) (9594 2—3)

Na wniosek p. J. A. Baczewskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki udziałowej Nr. 919 wystawionej przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, filię we Lwowie, dnia 5 listopada 1891 pod nazwiskiem J. A. Baczewski na 100 zł. w. a., której stan z dniem 1 stycznia 1906 wynosił 1077 K. 46 hal., a która rzekomo zaginęła.

Wzywa się tedy posiadacza wspomnianej książeczki, ażeby swe prawa do niej wykazał w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni, gdyż inaczej po upływie tego czasu książeczka ta zostanie uznaną za bezskuteczną.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya I.
Oddział IV.
Lwów, dnia 6 listopada 1906.

---

L. cz. T. 74 6 (5) (9634 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Spółki oszczędności i pożyczek w Dawidowie Stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej, a do wylosowania przeznaczonej książeczki oszczędnościowej na kwotę 1200 kor. i na imię Franciszka Budzińskiego opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, uznana zostanie za nieistniejącą.

Żądaniu Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie o przyznanie kosztów odmawia się, jako niedopuszczalnem w postępowaniu niespornem.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 listopada 1906.

# Spadki.

L. cz. A. V. 221 5 (7) (9376 2—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że w dniu 6 marca 1905 w Bałuczynie zmarła Estera Fuchs bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia, przeto wzywa się niniejszem wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, wprzeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. E. Kułaczkowskiego kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 21 sierpnia 1906.

---

L. cz. A. VI. 538/5 (9) P. VI. 263/5. (9595 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia, że w dniu 7 sierpnia 1905 w Pasiecznej zmarł Saul Glasmann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Bibring kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 12 listopada 1906.

---

L. cz. A. XVI 181/6 (2) (9332 2—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 22 marca 1906 w Petersburgu zmarła ś. p. Salomea Liniewiczówna bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomem jest miejsce pobytu ustawowych spadkobierców, t. j. Pawła Liniewicza, Zofii Mackiewiczowej, Natalii Zaszewskiej, Ignacego Liniewicza, Jana Liniewicza, Antoniego Liniewicza, Grzegorza Przewalskiego i Jana Przewalskiego, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzających, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Piotrowski w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.
Kraków, dnia 11 września 1906.

---

L. cz. A. VII. 164/6 (2) (9520 2—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział VII. w Samborze, jako władza spadkowa podaje do wiadomości, że w roku 1906 zmarła w Kowenicach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli Marya Chanas, pozostawiając ustawowych dziedziców troje dzieci, a między niemi nieznanego z miejsca pobytu Hryńka Riznyka, którego obecnie się wzywa, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił względem oświadczenia się do spadku, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzi się z oświadczonemi dotąd dziedzicami i kuratorem Andruchem Riznyk dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 29 października 1906.

# Firmy.

L. cz. Firm. 349/6 Pojed. (9409)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Kuty.

Brzmienie firmy: Juda Steinbrecher.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydłem, zbożem, jakoteż spekulacya pieniężna.

Właściciel: Juda Steinbrecher, kupiec w Kutach.

Dzień wpisu: 3 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 października 1906.

---

L. cz. Firm. 860/6 Stow. V. 34 (9451)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 15 października 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

a) że wedle poświadczenia notaryalnego z 1 października 1906 l. rep. 1970 zawiązało się Towarzystwo zaliczkowe „Samopomoc“ w Wielkich Oczach, stow. zarejestr. z ogr. poręką na ogólnem zgromadzeniu 1 października 1906 na podstawie statutu z 1 października 1906 l. rep. 1970;

b) że przedmiotem przedsiębiorstwa Towarzystwa jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków, dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

c) że czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony;

d) że dyrekcya stowarzyszenia składa się z trzech dyrektorów i z jednego zastępcy dyrektora, których wybiera walne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na 3 lata kartkami na każdego z osobna. Jako legitymacya dla członków dyrekcyi i ich zastępcy służy protokół, spisany na walnem zgromadzeniu, na którem ich wybory zatwierdzone zostały;

e) że udział każdego członka stowarzyszenia wynosi 50 kor.. który może być wpłacony albo w całości zaraz po przystąpieniu lub miesięcznie najmniej po 2 kor., a wpisowe 4 kor. Dopóki udział nie osiągnie swej wysokości dywidendy od tegoż dopisywać się będą;

f) że każdy członek stowarzyszenia ma prawo bez wyjątku brać udział w ogólnych zgromadzeniach, przy wszystkich uchwałach i wyborach, a członek mający więcej udziałów, ma za każdy udział jeden głos;

g) że każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia w wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału;

h) że dyrekcya stowarzyszenia zastępuje stowarzyszenie sądownie i pozasądownie;

i) że podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący przy firmie swe podpisy umieszczają. Do zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi;

j) że rada nadzorcza składa się z 6 członków, których wybiera z grona członków stowarzyszenia ogólne zgromadzenie absolutną większością głosów na przeciąg lat trzech. Wybieralnymi są wszyscy członkowie stowarzyszenia z wyjątkiem członków dyrekcyi;

k) jako legitymacya dla urzędników stowarzyszenia służy dekret nominacyjny przez dyrekcyę wystawiony i przez dyrektorów podpisany;

l) że zaproszenie na walne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzi od dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz rady nadzorczej pod napisem: „Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego „Samopomoc“ w Wielkich Oczach, stow. zarej. z ogr. poręką“;

ł) publiczne ogłoszenia umieszczane będą plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia i w jednym z dzienników lwowskich.

Przemyśl, dnia 7 listopada 1906.

---

L. cz. Firm. 1148 Stow. III. 97 (9405)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: „Zakład kredytowy stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ po niemiecku „Creditanstalt registrirte Genossenschaft mit unbeschrakter Haftung“.

Data statutu: Lubaczów 15 października 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi podniesienie gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców, wybieranych przez walne zgromadzenie na 9 lat, na walnem zgromadzeniu 15 października 1906 wybrano do dyrekcyi jako dyrektorów: Abelego Richtera, Gerschona Krämermana i Józefa Saula Herzberga, kupców w Lubaczowie, jako zastępców dyrektorów: Jakóba Königa, Samuela Stockhamera i Judę Rosenbacha, kupców w Lubaczowie.

Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że dwu członków dyrekcyi zamieszcza pod brzmieniem firmy swoje podpisy.

Ogłoszenia: dokonywane będą w „Gazecie Lwowskiej“ i publicznymi plakatami.

Udział członków: wynosi 10 koron.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 12 listopada 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1906.

---

L. cz. Firm. 352/6 Pojed. (9408)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Kosów.

Brzmienie firmy: A. Hillmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka tkacka.

Właściciel: Alter Mordko Hillmann.

Dzień wpisu: 3 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 października 1906.

---

Ч. спр. Firm. 421, Stow. I. 259 (9343)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих під Стов. I. 259 при спілці для культури торфів в Перегноєві.

Загальні збори повисшого стоваришеня відбуті 11 червня 1905 ухвалили зміну наслідуючих §§. статута: 3, 8, 37 і 38 і цілковите усунене § 13 стат.

Члени заряду виступили: Яким Вантух, касиер.

Члени заряду вибрані на загальних зборах спілки дня 11 червня 1906, а то: Михаіл Дулиба касиером а Ілия Дячок, управитель школи в Перегноєві, секретарем спілки.

Дата впису: 22 жовтня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 22 жовтня 1906.

---

L. cz. Firm. 826/6 pojed. I 187 (9413)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Samuel Krys, handel towarów bławatnych w Przemyślu.

Z powodu zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 26 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 21 listopada 1906.

# Doniesienia prywatne.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

### Do Lwowa

**Na dworzec główny**

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. przych. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy. |
| 2·31 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). |
| — | 5·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 6·10 | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 7·20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 7·29 | z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza. |
| — | 7·50 | z Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 8·05 | ze Stanisławowa, Żydaczowa. |
| — | 8·15 | z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 8·18 | z Jaworowa. |
| — | 8·45 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl). |
| — | 10·05 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező. |
| — | 10·35 | z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa. |
| — | 11·50 | z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 11·45 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor. |
| 1·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| 1·40 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy. |
| — | 1·50 | z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek. |
| 2·30 | — | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa. |
| — | 3·55 | z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia. |
| — | 4·37 | z Jaworowa. |
| — | 4·50 | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. |
| — | 5·25 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 5·50 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa. |
| — | 5·45 | z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny. |
| 8·40 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 9·05 | z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 9·20 | z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek. |
| — | 9·30 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 10·30 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. |
| — | 10·50 | z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny. |

### Ze Lwowa

**Z dworca głównego**

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. odch. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów). |
| 2·51 | — | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry. |
| — | 4·05 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima. |
| — | 6·15 | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy. |
| — | 6·20 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. |
| — | 6·55 | do Jaworowa. |
| — | 7·30 | do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia. |
| 8·25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). |
| — | 8·35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.). |
| — | 8·55 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9). |
| — | 9·20 | do Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy. |
| — | 10·55 | do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa. |
| — | 10·45 | do Bełzca, Sokala, Lubaczowa. |
| 2·21 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa. |
| 2·40 | — | do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy. |
| 2·45 | — | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów. |
| — | 2·30 | do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 3·30 | do Kołomyi, Żydaczowa. |
| — | 4·05 | do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). |
| — | 4·15 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 5·58 | do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna. |
| — | 6·00 | do Jaworowa |
| — | 6·15 | do Podwołoczysk. |
| — | 6·25 | do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 6·35 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima. |
| — | 7·25 | do Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 9·50 | do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| — | 10·05 | do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.). |
| — | 10·40 | do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 we niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·51 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego. |
| — | 11·00 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 11·30 | do Stryja, Drohobycza, Borysławia. |

## Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie). 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

| | | Na dworzec „Podzamcze“ |
|---|---|---|
| — | 7·00 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów |
| — | 11·25 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor |
| 2·05 | — | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa |
| — | 5·25 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa, |
| — | 10·12 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. |

| | | Z dworca „Podzamcze“ |
|---|---|---|
| — | 6·35 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa |
| — | 11·15 | Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, |
| 2·36 | — | Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa |
| | 6·37 | Podwołoczysk, |
| | 10·05 | Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor Husiatyna Zaleszczyk, Grzymałowa |

**Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

# WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i **WENTYLACYE.** Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

**projektują i wykonują:**

**Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.**

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.


## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.


**Słuchacz trzeciego roku praw,**

**mający dwa pochlebne świadectwa w charakterze instruktora domowego poszukuje lekcyi w miejscu. Zgłoszenia: Pasaż Hausmana 9.**

**Swieży miód deserowy**

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

**Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

**Wysiewki**

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

**poleca handel herbaty i kawy**

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**335 Recept pieczenia ciast**

wszelkiego rodzaju, drugie wydanie autorki dzieła „Praktyczna kuchnia“ **Róży Makarewiczowej.** Cena we Lwowie **2** korony, z przesyłką koron 2·50. Do nabycia w księgarniach lub u autorki Lwów, ul. Cicha 1.

**TANIO**

**bo lokal o 10.000 koron tańszy.**

**dla dzieci grzecznych** na Św. Mikołaja i na Gwiazdkę: Zabawki dziecinne z drzewa i blachy, Loreczka, woreczki, koniki, krówki, żołnierze naczyńka i t. p. poleca

**BAZAR KRAJOWY we Lwowie,**

**ul. Akademicka l. 14.**

**Kupujmy co kraj wytwarza.**


## Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.


**Stampilie**

kauczukowe kompletne począwszy od 1 kor. wykonuje starannie i spiesznie

**Artystyczny Zakład rytowniczy**

**A. ZIGMANNA**

**Lwów, Sykstuska 14.**

Cenniki wysyła się gratis i franko.

**20 procent**

taniej jak wiedeńskie składy — poleca kompletne drukarnie kauczukowe do samodzielnego wykonywania różnych druków.

**A. ZIGMANN**

**Art. Zakład rytowniczy**

**Lwów, ul. Sykstuska 14.**

**Wszelkie**

grawury na różnych metalach, tablice cynkowe lane i mosiężne grawirowane dla P. T. Adwokatów, Doktorów, Urzędów etc. wykonuje gustownie i tanio **Zakład art. rytowniczy**

**A. ZIGMANNA**

**ul. Sykstuska 14.**

**Kioski**

**do wydzierżawienia**

zgłoszenia: Biuro dzienników St. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana 9.


## Na ŚWIĘTA

| | | koron |
|---|---|---|
| 5 kg. | koszyk cytryn | 2·50 |
| 5 „ | koszyk pomarańcz | 3·20 |
| 5 „ | kalafiorów | 3·20 |
| 5 „ | migdałów I. 15, II. | 13·— |
| 5 „ | rodzynków I. 12, II. | 10·— |
| 5 „ | orzechów włoskich bez łup | 12·— |
| 5 „ | orzechów laskowych | 9·50 |
| 5 „ | fig sułtańskich | 6·50 |
| 5 „ | fig wiankowych | 3·50 |
| 5 „ | dakteli francuskich | 15·— |
| 5 „ | śliwek suszonych 2·50 do | 4·— |
| 5 „ | powideł | 3·— |
| 5 „ | miodu patoka | 9·50 |
| 5 „ | smalcu I. | 8·40 |
| 5 „ | słoniny solonej 7·30, wędz. | 8·40 |
| 5 „ | maronów I. | 3·— |
| 1 | czekolady Suchard od 3·20 do | 8·80 |

oraz inne towary poleca

**TOMASZ GUROWICZ**

**Budapeszt.**

Ч. 1004/906.

КОНКУРСЪ.

На упраздненную съ началомъ I. семестра 1906/7 школьного года стипендію имени Павла Черлюнчакевича, годичныхъ 200 коронъ, объявляется симъ конкурсъ, со срокомъ до 15 анваря 1907 года.

Подавати просьби могутъ посредствомъ школьного настоятельства, въ русский народний Институт „Народний Домъ“ во Львовѣ, которому прислугуеть право надивадиванія той стипендіи, студенты, посвѣщающій ся наукамъ правничимъ, философичнимъ, медичнымъ или техничнымъ, которыи выкажут ся що суть:

1) родомъ изъ Галичины,
2) русской народности и гр. кат. обряда,
3) бѣдни,
4) нравственно хорошо ведутся и
5) въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Сродники основателя, бл. п. п. Павла Черлюнчакевича, успѣвающій въ наукахъ, имѣють первенство.

Стипендіать пользуются надѣленною стипендіею до окончанія студій, а по окончаню тѣхъ же еще два года, если подвергаеться строгимъ испитамъ для достишенія степени доктора.

Отъ Управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ“.

Львовъ, дня 12/25 ноября 1906.

Предсѣдатель: Др. Іосифъ Делькевичъ.

## Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1907 płaci od wszystkich bez wyjątku wkładek 4% od sta. Natomiast będzie pobierała: od rat hipotecznych oraz komunalnych z terminem od 1 stycznia 1907 oraz od pożyczek hipotecznych i komunalnych po dniu 1 stycznia 1907 wypłacanych — procent 5%, od eskontu weksli od dnia 1 stycznia 1907 po 6%, od zaliczek na zastaw walorów po 5%, wreszcie od pożyczek w Zakładzie zastawniczym po 8%. Podatek rentowy za dochód od wkładek opłaca Kasa oszczędności z własnych funduszów.

L. 16.210/06.

## Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Nuchimowi Löw kapitał pożyczkowy w sumie 15.736 kor. 31 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 14 000 złr. w. a. na hipotece dóbr Dziurdziów whl. 96 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Sanoku objętych w powiecie liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31 grudnia 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Nuchima Löwa jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

**Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.**

We Lwowie, dnia 28 listopada 1906.


**JUŻ WYSZEDŁ NOWY**

**KURYER KOLEJOWY**

**na listopad**

**po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

**Zmiana lokalu!**

**Biuro dzienników i ogłoszeń**

**L. PLOHNA Lwów**

**przeniesione do domu pod liczbą 5**

ulica Karola Ludwika.

**Telefon Nr. 234.**

**Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.**

**Przedsprzedaż biletów do Colosseum.**

**Północno Niem. Lloyd,**

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

**we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.**

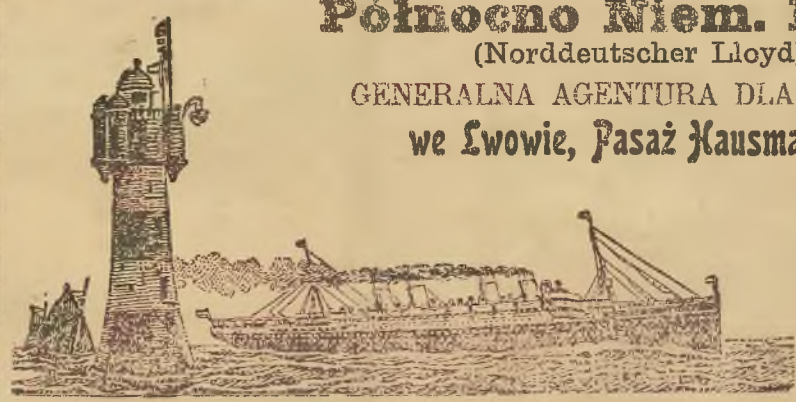

**Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:**

**Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:**

**(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)**

**Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).**

**Australii; Japonii; Chin etc.**

**Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.**

**Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.**

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,**

**Pasaż Hausmana 9.**


Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.